Bourges-Maunoury 23 premierem Francji

TYLKO NIEZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW ZGROMADZENIE NARODOWE UDZIELIŁO INWESTYTURY KANDYDATOWI RADYKAŁÓW

WEDŁUG nieoficjalnych danych Agencji Reutera w nocy z 12 na 13 Zgromadzenie Narodowe Francji przyznało inwestyturę Maurice Baurges-Maunoury nieznaczną ilością głosów (około 10). Tak więc radykał Bourges-Maunoury został wybrany 23 premierem Francji od zakończenia drugiej wojny światowej.

Agencja Reutera przypomina, że poprzedni premier Francji Guy Mollet uzyskał w głosowaniu nad inwestyturą 420 głosów przeciw 71.

W niedzielę 16 czerwca Festyn Lotniczy wielka impreza Aeroklubu i »Głosu«

z okazji 10-lecia Aeroklubu Słupskiego.

Organizatorami imprezy są: „Aeroklub" i redakcja „Głosu Koszalińskiego".

Program imprezy, to zestaw miłych niespodzianek dla mieszkańców Słupska i województwa koszalińskiego. Oto one:

- **Pokazy lotnicze — akrobacje na samolotach o silnikach spalinowych i odrzutowych.**
- **Loty i akrobacje szybowców za wyciągarką i samolotem.**
- **Pokaz modeli na uwięzi.**
- **Skoki spadochronowe z opóźnieniem (5 — 20 sekund).**
- **Imprezy artystyczne z udziałem Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. F. Muchy.**
- **Losowanie premiowych biletów wstępu — loterii lotniczej z nagrodami (loty samolotami i szybowcami nad Słupskiem oraz inne cenne nagrody).**

Redakcja „Głosu Koszalińskiego" chcąc ułatwić mieszkańcom Koszalina dojazd na „Wielki Festyn Lotniczy" do Słupska, organizuje zbiorowy przejazd pociągiem. Wyjazd z Koszalina o godzinie 8.14, powrót ze Słupska — 18.36.

Bilet w obie strony kosztuje 22.80 zł. Zapisy przyjmuje „Orbis" w Koszalinie.

Jednocześnie informujemy, że cena biletu wstępu na imprezę wynosi 10.— zł od osoby, zbiorowe bilety 8,— zł, młodzież i wojsko 5,— zł.

Bilety wstępu należy zachować, gdyż zapewni on obecnym udział w losowaniu publicznym loterii.

Dochód z imprezy organizatorzy przeznaczają na zakup sprzętu wyczynowego dla młodzieży zrzeszonej w „Aeroklubie Słupskim".

A więc spotykamy się na naszym „Festynie".

Kształcenie nauczycieli polskich w Wilnie

PAŃSTWOWY Instytut Nauczycielski w Wilnie istnieje od 1951 roku. W Instytucie kształcą się przyszli nauczyciele dla 7-letnich szkół z polskim językiem wykładowym czynnych na terenie Republiki Litewskiej. Nauka w Instytucie trwa dwa lata. Do chwili obecnej uczelnię tę opuściło 1460 absolwentów.

Na zdjęciu: studenci wydziału języka polskiego i literatury: Danuta Urbanowicz i Leon Michniewicz w bibliotece Instytutu, w której między innymi znajduje się 12 tys. polskich książek oraz prasa polska.

(CAF. fot. Motti)

Rozmowa tygodnia ze Zbigniewem Ługowskim

o tym

- jaka jest różnica między ZMP a ZMW
- co słychać u młodzieży wiejskiej
- dlaczego właśnie „Ruch"

Ze Zbigniewem Ługowskim, przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Koszalinie szukaliśmy się bodaj od miesiąca. Ale wiadomo, góra z górą nie zejdzie się, ale człowiek z człowiekiem... Toteż natychmiast po przywitaniu rozpoczął się dłuższy dyskurs na tematy nas frapujące.

— *Ogółowi ludzi nie jest raczej znana działalność Związku Młodzieży Wiejskiej. Może więc na wstępie o tym parę słów.*

— Nasza działalność opiera się w zasadzie na trzech powiedziałbym filarach: życie kulturalne, życie sportowe i przysposobienie rolnicze. Wymieniłem na początku życie kulturalne. Uważamy bowiem, że na wsi ma to bardzo duże znaczenie. Nie zgadzamy się z tymi ludźmi, którzy twierdzą, że kultura i sport to rzeczy apolityczne. Jeśli dzięki nim pozyskamy młodzież, to zwycięży idea, której służymy. Dotychczas zdołaliśmy skupić w swoich szeregach około 3 tysiące osób w województwie. Jest to oczywiście początek i mamy większe ambicje.

Chcemy, aby na wsi rozwijało się życie towarzyskie, aby rozszerzał się krąg zainteresowań.

(Dokończenie na str. 2)

JAK już pokrótce informowaliśmy, oficer Marynarki Handlowej MS „Batory" wyjeżdżają w tych dniach w rejs do Anglii...

Jest to jeden z trzech statków pasażerskich, jakie Polska posiada. Został on zbudowany w stoczniach zachodnioniemieckich.

(CAF. fot. Ukleja)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Nakł. 36728 Cena 40 zł

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 14 czerwca 1957 roku Nr 141 (1472)

- PROJEKT USTAWY O PLANIE 5-LETNIM
- NOWY MODEL GOSPODARCZY
- ROZWÓJ RZEMIOSŁA I HANDLU PRYWATNEGO
- WZROST EKSPORTU, INWESTYCJE ENERGETYKI

»na warsztacie« prac Rządu

Wkrótce Sejm rozpocznie debatę nad Pięciolatką

PROJEKT ustawy o planie 5-letnim, opracowane przez Radę Ekonomiczną tezy nowego modelu gospodarczego oraz tezy dotyczące rozwoju rzemiosła i handlu prywatnego to najważniejsze problemy znajdujące się w centrum uwagi prac Rządu.

Po wnikliwej analizie i skoordynowaniu poprawek, projekt ustawy o planie 5-letnim będzie ponownie rozpatrzony niewątpliwie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów i przedłożony do laski marszałkowskiej. Tak więc ustawa o planie 5-letnim znajdzie się zapewne na plenum Sejmu jeszcze w czasie bieżącej jego sesji.

SPOSRÓD spraw, które znajdują się „na warsztacie" prac rządu i które będą prawdopodobnie przedmiotem jego obrad na najbliższych posiedzeniach

(Dokończenie na str. 2)

Zakończenie rozmów radziecko-fińskich Bułganin i Chruszczow opuścili Helsinki

W ŚRODĘ wieczorem został ogłoszony w Helsinkach oficjalny komunikat o wynikach wizyty radzieckiej delegacji rządowej z przewodniczącym Rady Ministrów N. A. Bułganinem i członkiem prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem na czele, w Finlandii. Komunikat podpisali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin oraz premier Finlandii V. Sukselainen.

W rozmowach znalazła wyraz zgodność poglądów co do tego, że Związek Radziecki i Finlandia nieugięcie dążą do utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych.

W WYNIKU przeprowadzonych w Helsinkach rozmów radziecko-fińskich w sprawach handlowych podpisany został protokół o dodatkowych dostawach towarów Związku Radzieckiego i Finlandii na rok 1957. Łączna wartość dodatkowych dostaw przekracza 100 milionów rubli.

Wczoraj przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow opuścili Finlandię udając się w drogę powrotną do kraju.

NA zdjęciu: rozmowy między delegacjami Związku Radzieckiego i Finlandii. Z lewej — delegacja ZSRR.

(Fot. CAF)

Dziś gra H. Palulis dyryguje Fr. Mucha na koncercie symfonicznym

W DZISIEJSZYM koncercie Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej usłyszymy koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego w wykonaniu znanego skrzypka HENRYKA PALULISA.

Ponadto program koncertu obejmuje jeszcze uwerturę do opery „Wolny strzelec" Webera, a w drugiej części „Bajkę" Moniuszki oraz „Morskie oko" Noskowskiego.

Koncert odbędzie się dzisiaj w sali teatralnej WDK.

Początek o godzinie 20.

Dziś

Czerwiec **14** Piątek Bazylego

...pogoda

ZACHMURZENIE niewielkie lub umiarkowane, miejscami przejściowo duże. Temperatura maksymalna od około 15 st. na północy do 23 st. na południu.

Co obowiązuje turystów i wczasowiczów w strefie nadgranicznej?

Nowe zasady korzystania z plaż nadmorskich, kąpielowania i kąpieli w morzu — Z Kołobrzegu, Darłowa i Ustki wychodzić będą jachty w rejsy morskie

NA odbytej ostatnio w Warszawie konferencji z udziałem przedstawicieli szeregu wojewódzkich rad narodowych, władz turystycznych, zainteresowanych organizacji społecznych oraz dowództwa WOP ustalone zostały zasady ruchu turystycznego, korzystania z plaż i kąpieli morskich i uprawiania sportu żeglarskiego na morzu.

SZLAKI TURYSTYCZNE

ZGODNIE z tymi — obowiązującymi już — zasadami szlaki turystyczne na Wybrzeżu morskim mogą przebiegać dowolnie wzdłuż Wybrzeża za wyjątkiem plaż nie oddanych jeszcze do użytku publicznego oraz oznakowanych wydm, stanowiących u-

(Dokończenie na str. 2)

»Głos« na XXVI MTP

W pawilonie nad Wartą u sąsiada zza Odry

(Od naszego specjalnego wysłannika)

NIEMIECKA Republika Demokratyczna jest po ZSRR naszym największym partnerem handlowym. Umowa handlowa z 20 marca br. przewiduje wymianę towarową między naszymi państwami o ogólnej wartości obopólnych dostaw przekraczającej miliard rubli.

17 kwietnia br. podpisano nową umowę, na podstawie której NRD udzieli Polsce kredytu inwestycyjnego w wysokości 400 milionów rubli — przeznaczonego wyłącznie na rozbudowę naszych kopalń węgla brunatnego. W ramach tej umowy NRD dostarczy projekty rozbudowy i modernizacji kopalń, maszyny i urządzenia oraz przeszkoli pewną ilość naszych fachowców. Z naszej strony dostarczymy wyroby walcowane i stal oraz sukcesywnie z roku na rok będziemy zwiększać dostawy węgla.

W końcu kwietnia br. podpisana została dodatkowa umowa handlowa na rok 1957, która przewiduje dodatkowe obustronne dostawy wartości 150 milionów rubli. Ostatnio z komunikatów prasowych dowiedzieliśmy się o jeszcze jednym porozumieniu handlowym podpisanym przed kilku dniami w Berlinie.

Już te przykłady wskazują na rozmiar i zakres naszych stosunków handlowych z NRD. Warto jeszcze dodać, że ostatnio poważnie zmieniła się też struktura naszego importu z NRD. Jeśli np. w roku 1955 — 57 proc. ogólnej wartości naszego importu z NRD przypadało na dostawy maszyn i wyposażenia szeregu zakładów produkcyjnych

(Dokończenie na str. 4)

Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz na czele delegacji KC PZPR i Rządu PRL udającej się z wizytą do NRD

JAK już zapowiedziano, w najbliższych dniach uda się z wizytą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w następującym składzie:

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI WŁADYSŁAW GOMUŁKA — I sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa. JÓZEF CYRANKIEWICZ — prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR.

CZŁONKOWIE DELEGACJI:

STEFAN IGNAR — wiceprezes Rady Ministrów, prezes NK ZSL.

ADAM RAPACKI — minister spraw zagranicznych, członek Biura Politycznego KC PZPR.

ZYGMUNT MOSKWA — minister przemysłu drobnego i rzemiosła, członek prezydium CK Stronnictwa Demokratycznego.

MIECZYSŁAW LESZ — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

MARIAN NASZKOWSKI — wiceminister spraw zagranicznych, członek KC PZPR.

ROMAN PIOTROWSKI — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w NRD.

Delegacji towarzyszyć będą:

Józef Czesak — sekretarz komisji zagranicznej KC PZPR.

Mieczysław Łobodycz — dyrektor departamentu w MSZ.

Edward Bartol — minister pełnomocny, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ.

Kardynał Wyszyński na audiencji pożegnalnej u Papieża

CITTA DEL VATICANO (inf. wł.). W dniu wczorajszym Papież Pius XII przyjął na audiencji pożegnalnej przebywającego od kilku tygodni w Rzymie Prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. W czasie audiencji Prymasowi Polski towarzyszyli księża biskupi: Klepacz, Choromański i Baraniak.

Komentarz DNIA

Wizyta przyjaźni i pokoju

ZNACZENIE wizyty Bułganina i Chruszczowa w Finlandii oraz ogłoszonego w Helsinkach wspólnego komunikatu radziecko-fińskiego nie sprowadza się bynajmniej do sprawy stosunków między ZSRR i Finlandią. Wizyta ta była bowiem jednym z fragmentów radzieckiej ofensywy pokojowej, zmierzającej do przywrócenia tej atmosfery międzynarodowej, jaka panowała jeszcze przed rokiem.

Cała niemal prasa zachodnia zwracała uwagę na fakt, że jest to jedna z pierwszych wizyt — obok wizyty pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Mikojana, w Austrii i przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Woroszyłowa w Indonezji — jaką radzieccy mężowie stanu złożyli po wydarzeniach węgierskich w kraju, nie należącym do obozu socjalistycznego. Twierdzenia propagandy zachodniej, że wydarzenia węgierskie uniemożliwią rozwój kontaktów między ZSRR i krajami niesocjalistycznymi zawiodły. Wygląda na to, że zawiodą one również w odniesieniu do innych krajów zachodnich, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę „telewizyjny kontakt" Chruszczowa ze społeczeństwem amerykańskim.

WIZYTA Bułganina i Chruszczowa w Finlandii wywrze wpływ nie tylko na wzrost odprężenia międzynarodowego. Powinna ona też mieć szczególne znaczenie dla skandynawskiego rejonu geograficznego. Zainteresowanie Związku Radzieckiego rozwojem wydarzeń w tym rejonie, które znalazło wyraz w listach skierowanych niedawno przez Bułganina do rządów Norwegii oraz Danii i przestrzegających przed niebezpieczeństwami, jakie wynikają z istnienia na terytorium tych krajów, jest zupełnie zrozumiałe.

W tej sytuacji właśnie stosunki między ZSRR i Finlandią mogłyby się stać przykładem dla innych krajów skandynawskich, w tym również dla Norwegii i Danii (w roku ubiegłym premierzy tych krajów odwiedzili zresztą ZSRR). Od 1948 roku, kiedy zawarty został między Finlandią i ZSRR układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, stosunki radziecko-fińskie są przykładem możliwości współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych.

PODPISANY w Helsinkach wspólny komunikat radziecko-fiński stwierdza, że obydwa kraje opowiadają się za ideą pokoju w stosunkach między narodowych i w pełni zgadzają się co do konieczności osiągnięcia praktycznych wyników w dziedzinie rozbrojenia, zakazu stosowania broni masowej zagłady i natychmiastowego zakazu prób z tą bronią.

Obok potwierdzenia zasad suwerenności, niezawisłości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, obowiązujących w stosunkach między obydwoma krajami, wizyta Bułganina i Chruszczowa doprowadziła do dalszego rozwoju radziecko-fińskiej współpracy gospodarczej. Jeśli wizyta Bułganina i Chruszczowa w Finlandii przyczyni się do wzrostu odprężenia międzynarodowego i do rozwoju stosunków między ZSRR i wszystkimi krajami rejonu skandynawskiego, to jej cel zostanie w pełni spełniony.

Głos SPORTOWY

W dniu wczorajszym odbyła się kolejna runda spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi. Oto wyniki ligowego czwartku:

I LIGA

Górnik Zabrze — Ruch Chorzów 3:1 (2:0).
Górnik Radlin — Stal Sosnowiec 2:0 (1:0).
Legia Warszawa — Polonia Bytom 1:2 (1:1).
ŁKS Łódź — Wisła Kraków 4:2 (2:1).
Lechia Gdańsk — Budowlani Opole 2:0 (1:0).
Lech Poznań — Gwardia Warszawa 0:4 (0:1).

II LIGA
(grupa północna)

CWKS Bydgoszcz — Polonia Gdańsk 2:0
Pomorzanin Toruń — Warta Poznań 3:1.
CWKS Wrocław — Calisia 1:1.
Górnik Wałbrzych — Sparta Luboń 1:1.
Bzura Chodaków — Polonia Bydgoszcz 0:1.

II LIGA
(grupa południowa)

Szombierki — Naprzód Lipiny 3:2
AKS Chorzów — Concordia Knurów 8:2.
Garbarnia Kraków — CWKS Kraków 1:1.
Stal Mielec — Cracovia 1:0.
Stal Rzeszów — Piast Gliwice 3:0

NORWEGIA — WĘGRY 2:1

W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata reprezentacja Norwegii pokonała niespodziewanie wczoraj na stadionie w Oslo jedenastkę państwową Węgier w stosunku 2:1 (1:1). Spotkanie toczyło się przy świetle elektrycznym.

Na wielkie rendez-vous młodości i piękna

wybiera się do Moskwy młodzież ze 100 krajów

CORAZ większego rozmachu nabierają przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Niepełne dane wykazują, iż udział w Festiwalu zgłosiło już poza Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowym Związkiem Studentów ponad 580 organizacji i stowarzyszeń krajowych oraz 12 międzynarodowych ze 100 krajów.

W przygotowaniach do Festiwalu bierze udział szereg znanych osobistości świata politycznego, kulturalnego i naukowego z różnych krajów.

Jak stwierdzają dane międzynarodowego komitetu przygotowawczego, w przygotowaniach festiwalowych wyróżniają się m. in. Indie, W. Brytania, Chiny, Francja, Stany Zjednoczone, Egipt, Japonia, Afryka Zachodnia, Argentyna, Indonezja, a w Europie: Niemcy, Czechosłowacja, Finlandia, Austria, Szwecja, a także Polska.

Duże zainteresowanie Festiwalem przejawiają środowiska studenckie. Współpracę w przygotowaniu programu studenckiego zgłosiło ponad 40 krajowych stowarzyszeń akademickich w większości z Afryki i Bliskiego Wschodu, jak również niektóre studenckie związki narodowe i lokalne Azji, Europy i Ameryki Łacińskiej.

W celu przyjścia z pomocą młodzieży tych krajów, które mają najtrudniejsze warunki w wysłaniu delegacji do Moskwy szczególnie krajów kolonialnych, liczne komitety przygotowawcze przeprowadzają szeroką zbiórkę na rzecz międzynarodowego funduszu festiwalowego. Fundusze te przeznaczone zostaną na pokrycie części kosztów przejazdu delegatów na Festiwal.

Nad czym pracuje Rząd?

(Dokończenie ze str. 1)

Rady Ministrów, znajduje się — in. ocena wykonania postanowień ustawy budżetowej i innych aktów ustawodawczych dotyczących zwolnień, przeszkolenia i zatrudnienia pracowników odchodzących z administracji. Zagadnieniem tym zajmuje się obecnie powołana przez prezesa Rady Ministrów komisja rządowa.

Inna komisja, również powołana przez prezesa Rady Ministrów, przygotowuje pod obrady rządu wnioski dotyczące opracowania systemu bodźców ekonomicznych dla zakładów przemysłu państwowego, produkujących na eksport.

Problem zwiększenia naszych możliwości eksportowych jest obecnie przedmiotem szczególnej troski Rządu. Świadczy o tym m. in. inne z wydanych ostatnio zarządzeń, a mianowicie zarządzenie prezesa Rady Ministrów, dotyczące stworzenia lepszych warunków eksportu zagranicę jagód i borówek. W bieżącym sezonie przewiduje się wyeksportowanie 4 700 ton tych owoców. Zainteresowane resorty zostały zobowiązane do dopomożenia przedsiębiorstwom zajmującym się zbiorem i eksportem jagód i borówek.

WAŻNYM z punktu widzenia naszej gospodarki zagadnieniem, jest obecnie zapewnienie realizacji planu w zakresie zwiększenia mocy naszej energetyki, a przede wszystkim terminowej budowy obiektów energetycznych. W związku z tym, że niewykonanie zadań energetyki powoduje duże straty w naszej gospodarce narodowej, zarządzeniem prezesa Rady Ministrów zainteresowane resorty zostały zobowiązane do traktowania budowy podstawowych obiektów energetycznych jako najpoważniejszego problemu tegorocznego planu inwestycyjnego.

Jako najważniejsze obiekty energetyczne zarządzenie wymienia budujące się elektrownie w Koninie i Turowie, elektrociepłownie w Bielsku-Białej oraz rozbudowujące się elektrownie w Elblągu, Czechnicy, Stalowej Woli i elektrownie przy kopalni „Marcel".

Rozmowa tygodnia

(Dokończenie ze str. 1)

wań młodzieży. Będziemy organizować różnego rodzaju wycieczki. Już niedługo 12 naszych członków wyjedzie do Czechosłowacji, 5 do Węgier, kilku do Niemiec zachodnich. No, a poza tym 7 osób jedzie do Moskwy na Festiwal.

— Czy widzicie jakąś istotną różnicę między Związkiem Młodzieży Polskiej a Związkiem Młodzieży Wiejskiej?

— Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, opinii szeregowych członków, muszę stwierdzić, że młodzieży wiejskiej bardziej odpowiada koncepcja organizacji środowiskowej o specyficznym charakterze i metodach pracy. Widać to niemal na każdym kroku. Inna jest tu atmosfera, bardziej koleżeńska. O ile w byłym ZMP istniał dość wyraźny podział na „władzę" i „masy", o tyle u nas wcale tego nie widać. To powoduje oczywiście lepsze, wzajemne zrozumienie, przyjaźń, która jest jednym z elementów wzmacniających naszą organizację. Dzieje się tak dlatego, ponieważ i „władza" i „masy" zainteresowane są tym samym kręgiem spraw, tak samo na ogół je rozumieją.

— Co możecie powiedzieć o „Głosie" jako jego czytelnik i jako działacz ZMW?

— Jako działacz ZMW życzyłbym sobie, aby towarzysze pisali więcej o młodzieży wiejskiej. Przecież my coś robimy, mamy pewne rezultaty. O, napisać tak o kole w Bysinie albo w Sadkowie. Chcemy, żeby o każdym naszym kroku wiedzieli ludzie i mogli ocenić, czy dobrze idziemy. Jako czytelnik zaś proszę o jedno: niech więcej głosu w „Głosie" mają zwykli, prości ludzie. Napiszcie jak chłop zapatruje się na obecną politykę rolną, co PGR-owiec myśli o umowie zbiorowej. Piszcie więcej rękami producentów dóbr materialnych.

— Czy praca w ZMW zamyka krąg Waszych zainteresowań?

— O, nie. Moją życiową pasją jest sport, piłka nożna. Jeśli jestem w jakimś większym mieście, to koniecznie muszę iść na mecz. Od kilku lat pozostaję wierny chorzowskiemu Ruchowi. Nigdy co prawda nic mnie ze Śląskiem nie łączyło, ale wybór padł właśnie na Ruch. Poza tym pragnąłbym skończyć przerwane studia prawnicze. Wolę jednak poczekać jeszcze, aż sytuacja w prawie ustabilizuje się. Nie ma przecież sensu uczyć się paragrafów, które bardzo szybko mogą stracić ważność. A w tej chwili przygotowuję się do Festiwalu. W związku z tym „podszkalam się" nieco w angielskim i niemieckim.

Rozmawiał: *Z. Michta*

Co obowiązuje turystów i wczasowiczów w strefie nadgranicznej?

(Dokończenie ze str. 1)

mocnienie brzegu morskiego. W górach na całym obszarze południowej strefy nadgranicznej udostępniono dla swobodnego ruchu turystycznego wszystkie wytyczone szlaki turystyczne. Przebywanie w porze nocnej na szlakach, przebiegających wdłuż linii granicznej nie jest dozwolone.

Biwakowanie w strefie nadgranicznej na terenach wyłączonych uchwałą Rady Ministrów spod obowiązku posiadania zezwoleń na zamieszkanie i pobyt czasowy, których wykaz zamieściliśmy w dniu wczorajszym — dozwolone jest w każdym miejscu i o każdej porze z wyjątkiem plaż nie oddanych jeszcze do użytku publicznego, wydm umacniających brzeg morski oraz obszaru o szerokości 100 metrów, licząc od lądowej linii granicznej.

KORZYSTANIE Z PLAŻ I KĄPIELI W MORZU

Udostępnione zostały w okresie całej doby liczne plaże nadmorskie. Ilość i rozmiary tych plaż zostały przez miejscowe władze określone w taki sposób, iż w pełni zaspokoją potrzeby licznych wczasowiczów i turystów. Należy podkreślić, że w roku bież. udostępniony został dla nich ponadto cały odcinek Wybrzeża od ujścia rzeki Piaśnicy do przekopu Wisły, z wyjątkiem południowo-wschodniej części półwyspu helskiego.

Kajakowanie i kąpiel w rejonach plaż publicznych może się odbywać w odległości do 2 km od brzegu — przy zachowaniu ogólnych przepisów bezpieczeństwa i bez prawa dobijania do obcych jednostek pływających. W dniach burzliwej i mglistej pogody kajakowanie i kąpiel ze zrozumiałych względów powinny być ograniczone. Pływanie na wodach Zatoki Puckiej i zachodniej części Zalewu Wiślanego może się odbywać bez ograniczeń.

PŁYWANIE PO ODRZE I ZALEWIE SZCZECIŃSKIM

Pływanie po Odrze dozwolone jest tylko na tym odcinku, na którym nie jest ona rzeką graniczną. Pływanie po Odrze wewnętrznej i Zalewie Szczecińskim może się odbywać bez ograniczeń — jednak tylko w porze dziennej. Pływanie w okresie mgły na trasie Szczecin — Świnoujście nie jest dozwolone.

PŁYWANIE PO ODRZE I ZALEWIE SZCZECIŃSKIM

Wszystkie jachty oprócz odbywających rejsy w zachodniej części Zalewu Wiślanego, podlegają kontroli granicznej. Dokumentami uprawniającymi do pływań morskich na jachtach są karty pływań morskich wydawane przez GKKF. Do pływań zatokowych na jachtach uprawniają karty pływań zatokowych wystawiane dla żeglarzy sportowych zamieszkałych w woj. szczecińskim, koszalińskim, gdańskim i olsztyńskim przez WKKF a dla żeglarzy z pozostałych województw — przez GKKF. Zgłoszenia wyjścia jachtów na morze wystawiają GKKF i WKKF w Szczecinie, Koszalinie i Gdańsku, a jeśli idzie o rejsy na zatokach — WKKF-y wymienionych województw.

REJSY JACHTOW

Pływania morskie jachtów mogą się odbywać na polskich wodach terytorialnych i wolnych obszarach Morza Bałtyckiego bez prawa dobijania do obcych jednostek pływających oraz wpływania na wody przyległe i terytorialne państw obcych. **Pływania te mogą obejmować dowolny okres, przy czym rejsy dozwolone są z następujących portów: Szczecin, Świnoujście, Kołobrzeg, Darłowo, Ustka, Hel, Władysławowo, Gdynia, Gdańsk, Górki Wschodnie, Świbno i Dziwnów.**

Pływania zatokowe jachtów mogą się odbywać w obrębie Zalewu Szczecińskiego, zachodniej części Zalewu Wiślanego oraz Zatoki Gdańskiej na obszarze ograniczonym linią łączącą cypel półwyspu Hel ze stykiem polsko-radzieckiej granicy na Mierzei Wiślanej.

Zmarł St. Szpinalski

W Paryżu zmarł znakomity pianista i zasłużony pedagog prof. Stanisław Szpinalski, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Zwłoki artysty przewiezione zostaną do Warszawy.

W KILKU WIERSZACH

PREMIER Cejlonu Bandaranaike wydał przyjęcie na cześć delegatów, którzy biorą udział w sesji Światowej Rady Pokoju w Colombo.

* * *

ODBYWAJĄCY podróż turystyczną po Skandynawii M. A. Szołochow przybył ze Sztokholmu do Oslo.

* * *

BAWIĄCY z półoficjalną wizytą w Jugosławii premier Szwecji Erlander przyjechał wczoraj samochodem z miasta Mostar do Dubrownika.

DYSKUSJA

O niektórych sprzecznościach

MATERIAŁY publikowane ostatnio w prasie chińskiej przypomniały zasadę uznaną przez marksizm od samego zarania jego istnienia, że motorem rozwoju jest walka przeciwieństw, że przeciwieństwa tkwią w każdym zjawisku przyrodniczym i społecznym. Przeto wyjaśnić jakikolwiek proces historyczny można tylko w ten sposób, że się ujawnia i analizuje obie strony zjawiska — ujemną i dodatnią, wsteczną i postępową. Podkreślanie w epoce „kultu jednostki" jedności społeczeństwa, przy zamazywaniu sprzeczności, stanowiło zwykłą apologię istniejącego stanu rzeczy. Ukrywanie sprzeczności przez filozofię, ekonomię, sztukę („teoria" bezkonfliktowości) było zewnętrznym wyrazem tego, że coś się zepsuło w mechanizmie społeczeństwa socjalistycznego. Wyraziłem się nieściśle: o sprzecznościach w społeczeństwie socjalistycznym zawsze mówiono i pisano — ale analiza była niepełna, przemilczano te sprzeczności, które nie były przyjemne ludziom oderwanym od życia narodu. Otrzymaliśmy przeto wypaczony obraz rzeczywistości.

O SPRZECZNOŚCIACH ANTAGONISTYCZNYCH I NIEANTAGONISTYCZNYCH

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na niektóre ważniejsze sprzeczności nieantagonistyczne. Nie potrafiłbym obecnie podać pełnej, rozwiniętej i naukowo ścisłej definicji sprzeczności antagonistycznych i nieantagonistycznych. Wydaje się jednak, że można problem ująć następująco:

Sprzeczności antagonistyczne, wyrastające ze sprzeczności zasadniczych interesów klasowych (na przykład burżuazji — proletariat) dają się rozwiązać jedynie poprzez likwidację klasy wstecznej jako klasy (nie mylić z „likwidacją" ludzi!), przy czym użycie przemocy na poszczególnych etapach jest konieczne w mniejszym lub większym stopniu.

Natomiast sprzeczności nieantagonistyczne wyrastają u nas na gruncie potrzeb rozwojowych, rozwiązuje się je w ramach naszego społeczeństwa; rozwiązanie tych sprzeczności lub co najmniej ich złagodzenie umacnia ustrój ludowy i otwiera nowe możliwości jego rozwoju.

W Polsce Ludowej istnieje obecnie splot przeciwieństw antagonistycznych (pozostałych po kapitalizmie) i nowych przeciwieństw, nieantagonistycznych. W Chinach Ludowych przeciwieństwo między masami ludowymi a chińską burżuazją narodową stało się już nieantagonistyczne. W Polsce jest w tej chwili jeszcze odmienna sytuacja, lecz w najgłębszym i najlepiej zrozumianym interesie narodu polskiego leży jak najszybsze przekształcenie sprzeczności: własność prywatna — własność socjalistyczna, wyzyskiwacze — masy ludowe — w sprzeczność nieantagonistyczną. Nastąpi to wówczas, gdy istniejące, a nawet rozwijające się w Polsce elementy kapitalistyczne będą ściśle przestrzegać prawa ludowego, nie będą podejmowały żadnych działań na szkodę państwa i społeczeństwa, przez co umożliwią przekształcenie siebie samych w lojalnych pracowników gospodarki socjalistycznej, pracujących dla zaspokojenia potrzeb swoich, a zarazem ogólnospołecznych. A więc nie zaostrzanie walki klasowej — jak to było w schemacie stalinowskim — lecz wychowywanie, przekonywanie i przekwalifikowanie.

O NIEANTAGONISTYCZNEJ SPRZECZNOŚCI MIĘDZY SIŁAMI WYTWÓRCZYMI A STOSUNKAMI PRODUKCJI

W kapitalizmie współczesnym sprzeczność między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji ma charakter antagonistyczny. Jest to podstawowa sprzeczność kapitalizmu: istniejące stosunki własnościowe, pomimo wzrostu produkcji, hamują normalny rozwój sił wytwórczych. Trudności z pokojowym zastosowaniem energii atomowej oraz pełnej automatyzacji są tego widomym przejawem. Postępujące upaństwowienie coraz to nowych dziedzin wytwórczości stwarza formalne oraz faktyczne przesłanki przejścia do socjalizmu. Rewolucja socjalistyczna stanowi jedyne i radykalne rozwiązanie tej sprzeczności.

Nowe stosunki produkcji, tzn. kształtujące się stosunki socjalistyczne, stanowią u nas formę rozwoju sił wytwórczych, przyspieszają ich rozwój. Pomimo znanych błędów i dysproporcji wytwórczość w Polsce i w innych państwach typu socjalistycznego rosła prędzej niż w kapitalizmie.

Czy oznacza to, iż istnieje u nas pełna zgodność między formą a treścią, tzn. między istniejącym poziomem sił wytwórczych a stosunkami produkcyjnymi? Mówiąc o stosunkach produkcji mamy na myśli nie tylko stosunki własnościowe, ale również stosunki wymiany i podziału, a więc cały sposób zarządzania ogromnym bogactwem ogólnonarodowym. Pewne zjawiska, które mają u nas miejsce w tej chwili, świadczą, że nastąpiła sprzeczność między możliwościami i potrzebami rozwojowymi a tzw. modelem gospodarczym, co ma jak najściślejszy związek z samymi stosunkami produkcji, czyli stosunkami między ludźmi. Owe ujemne zjawiska są powszechnie znane. lokalne bezrobocie, marnotrawstwo, zacofanie techniczne, niska wydajność pracy i co idzie w ślad za tym: niższa stopa życiowa niż ta, którą by można osiągnąć przy obecnym stanie rozwoju produkcji w Polsce (nawet uwzględniając potrzeby obronne i inwestycyjne).

Sprzeczność ta ma charakter obecnie nieantagonistyczny, tzn. można ją złagodzić, a potem przezwyciężyć (z kolei może się znowu pojawić, ale już na wyższym poziomie) w ramach naszego ustroju społeczno-politycznego. Nadmierny centralizm i biurokratyzacja — to nie są tylko sprawy o charakterze techniczno-organizacyjnym. Zjawiska te sięgają głębiej, aż do samych podstaw ustrojowych, zakłócają kształtowanie się nowych socjalistycznych stosunków produkcji.

Jeżeli w dniu dzisiejszym liczni robotnicy, urzędnicy i inżynierowie mogą odnosić się z dużą dozą obojętności do faktów marnotrawstwa i niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, to znaczy, że nastąpiło zakłócenie w kształtowaniu się nowych stosunków produkcji, co powoduje paradoksalną sytuację: ludzie nie dbają o to, co w istocie stanowi ich własność.

»Głos« na XXVI MTP

W pawilonie nad Wartą u sąsiada zza Odry

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(Dokończenie ze str. 1)

— 28 proc. na paliwa, chemikalia itp. artykuły, a tylko 5 procent na artykuły konsumpcyjne, to w roku 1957 podział ten kształtuje się odmiennie. 34 procent przypada na dostawy maszyn i urządzeń, 32 proc. na paliwa i inne materiały i 34 procent na artykuły konsumpcyjne. W bieżącym roku nastąpiło więc bardzo poważne przesunięcie na rzecz zwiększonych zakupów artykułów pierwszej potrzeby. Sytuacja ta znalazła pełne odbicie w ekspozycji towarów wystawionych przez NRD na XXVI MTP.

Bardzo interesującym eksponatem jest nowowyprodukowana płonowa frezarka z ruchomą głowicą — model FSS. Maszyna ta posiada po jednym zasuwowym kole zębatym na napędzie wałka frezowego i na napędzie pomocniczym. Dalej posiada ona głowicę frezową o odchyleniu 45 stopni w obie strony, uderzeniowe koło ślimakowe z 6 wałkami i jeden ruchomy wałek frezowy, znajdujący się w stożkowej elastycznej powłoce. Frezarka FSS nadaje się do wykonywania wielu pionowych prac frezerskich.

Do największego międzynarodowego osiągnięcia w dziedzinie produkcji obuwia fachowcy z NRD zaliczają nową maszynę „Flexibel" — służącą do reperacji oraz nabijania nowych nosków do obuwia. Zastosowanie hydraulicznej pompy z kołem zębatym, umożliwia produkowanie elastycznej, miękkiej, jak również i grubej przyszwy.

Nie brak tu też znanych powszechnie aparatów fotograficznych, jak „Exacta Varex" z całkowitym wyposażeniem dla dokonywania zdjęć doświadczalno-naukowych oraz aparatów 6 x 6 „Praktisix" z pełną automatyczną blendą. Aparat ten wykonujący jednocześnie naciąganie, ustawianie oraz wyłączanie blendy zaliczany jest do najlepszych aparatów na świecie.

Znana firma „Zeiss'a", obok małoobrazkowego aparatu fotograficznego „Werra" demonstruje mały silnik „Aktivist" mający zastosowanie w modelach samolotów, samochodów i motorówkach. Na pokazie modeli zorganizowanym z okazji krakowskiego zjazdu polskich fachowców modeli samolotów w dniu 10 marca br., zwyciężył Jan Tomaszewski z Katowic, który model swój skonstruował właśnie z tego rodzaju silnikiem.

Wśród wielkiej ilości eksponatów wyróżniają się nowoczesne telewizory, radia, motorowery, skutery i wiele różnorodnego sprzętu gospodarstwa domowego. Nie brak również wysokiej jakości różnorodnego sprzętu pomiarowego jak np. elektronowy, kompensacyjny ta śmowy przyrząd do notowania i oznaczania najdokładniejszych, równomiernych natężeń i wartości oporowych. Na obecnych Targach NRD nie wystawia natomiast żadnych maszyn rolniczych, bowiem ostatnio wszystko z tej dziedziny pokazano na specjalnej ruchomej wystawie sprzętu rolniczego w Lublinie.

Wystawcy z NRD sądzą, że ich udział w XXVI Międzynarodowych Targach Poznańskich pozwoli na poważne zwiększenie wymiany towarowej między naszemi państwami w roku 1958.

Z. WIĘCKOWSKI

Odpowiedzi REDAKCJI

ZDZISŁAW PISZCZ — JASTROWIE. W Jastrowiu uruchomiono już punkty sprzedaży kuponów „Szczęśliwej Fali".

CZYTELNIK ZNANY REDAKCJI — DRAWSKO. Domek przy ulicy Pocztowej zostanie odremontowany w 1958 roku.

CZYTELNIK Z BARWIC, opisujący budynek przy ulicy Wojska Polskiego. Podajcie swoje nazwisko, to sprawą się zajmiemy.

CZYTELNIK B. T. — SŁUPSK. Podajcie nazwisko, sprawą się zajmiemy.

KLUB JEŹDŹĄCYCH — ZŁOTÓW. Ławki na skwerku zostaną postawione w czerwcu lub lipcu br.

CZYTELNIK OPISUJĄCY NADUŻYCIA KIEROWNIKA GOSPODY W POŁCZYNIE. Podajcie swój odres.

CZYTELNICY ZE ŚWIDWINA I KARLINA. Zwróćcie się do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-81. Ogłoszenia są płatne.

DĄBROWSCY — SŁAWNO. Podziękowania zamieszczamy w formie ogłoszeń, które są płatne. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin.

CZYTELNICY Z MIASTKA. Radzimy zwrócić się do Prezydium WRN — Wydział Oświaty w Koszalinie, gdzie otrzymacie szczegółowe informacje o warunkach pracy w szkolnictwie.

ANONIM ZE SŁUPSKIEJ FABRYKI MEBLI. Jak nas informuje dyrekcja SFM, sprawa przez Was poruszona została załatwiona pozytywnie.

W hucie im. Lenina

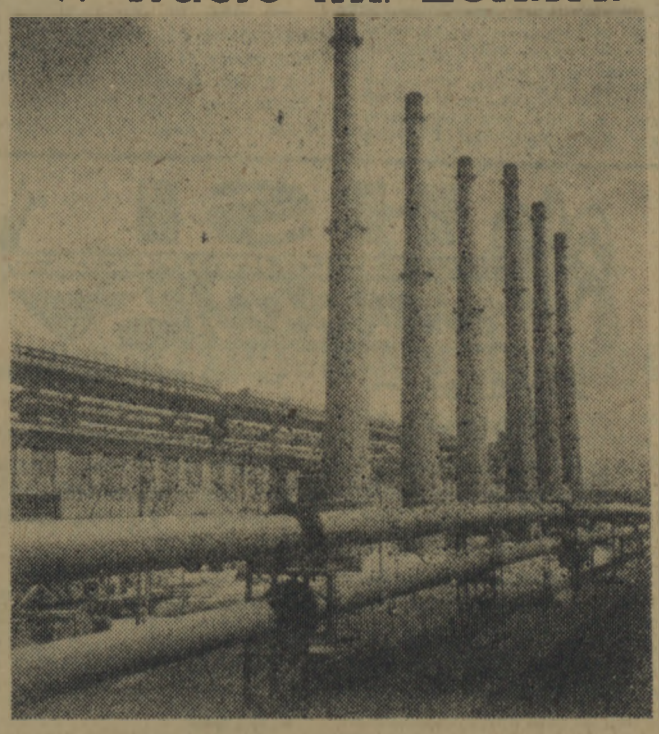

Na zdjęciu: fragment stalowni. Produkuje już ona 1 000 000 ton stali rocznie.

FOT — CAF

Z dyskusji nad materiałami IX Plenum

Aktyw wychowuje się w działaniu

JAKŻE często w organizacjach, w komitetach partyjnych słyszy się narzekania na brak dostatecznej pomocy ze strony wyższych instancji. Nawet wielu aktywistów — ludzi zdolnych do samodzielnego myślenia i konkretnego działania wśród mas — nie wierzy w swoje siły i ogląda się na pomoc. Wziąć chociażby dla przykładu jednego z dyskutantów na naradzie aktywu wojewódzkiego w Koszalinie. Towarzysz ten mówił o trudnościach w pracy KM w Ustce na odcinku pracy wśród inteligencji, wreszcie o „wrogiej wypowiedzi" i wzywał pomocy KW, aby tu, ze szczebla wojewódzkiego rozprawiono się z autorką tej wypowiedzi. A on sam? Co zrobił, jak ustosunkował się do faktu, czy rozmawiał z daną osobą, tłumaczył, wyjaśniał. Ani słowa.

W tej dziedzinie musimy być bardzo wyczuleni, żeby człowieka mającego wątpliwości, czy też niejasności w bieżącej polityce partii nie podciągnąć pod wspólny mianownik wroga. Od tego przecież jesteśmy aktywem partyjnym, aby przekonywać, wyjaśniać, wychowywać błądzących. To jest potrzebne, taką metodę zwalczania bzdur politycznych zakłada VIII i IX Plenum.

Oczywiście, instancje partyjne powinny mieć ścisłe powiązanie z tym aktywem, i nie tylko pomagać mu, ale także radzić się u niego w wielu sprawach nurtujących dane środowisko.

„Wszystkie instancje partyjne — czytamy w uchwale **IX Plenum KC PZPR — od Komitetu Centralnego poczynając mają obowiązek ściślejszego powiązania się z aktywem robotniczym, udzielania mu politycznych i organizacyjnych dyrektyw, lepszego informowania go w sprawach polityki partii i realizacji jej uchwał".**

Taka pomoc przyczyni się do ubojowienia aktywu, do jego pełnego włączenia się w żywy nurt pracy partyjnej. Nie będzie przy tym zastępowania i wyręczania aktywu terenowego przez aktyw wyższych instancji. Oczywiście nie jest to w tej chwili tak bardzo proste. Praktyka ubiegłych lat, kiedy metody politycznego działania zostały zastąpione przez pracę administratorską, nosi jeszcze nieraz swoje ślady na bieżącej działalności partyjnej. Nie rzadko bowiem występuje jeszcze skostnienie, konserwatyzm — niewiara w ludzi i w to wszystko co dokonuje się w naszym kraju pod przewodnictwem partii. Z tym, oczywiście, nie można się zgodzić, temu też trzeba wydać zdecydowaną walkę. Komitety, organizacje i aktyw partyjny muszą przyswoić sobie nowe metody politycznego działania, muszą przyzwyczaić się do podejmowania samodzielnych, śmiałych i co najważniejsze, skutecznych form politycznego oddziaływania na masy.

„Metoda politycznego oddziaływania — mówił na IX Plenum tow. Wiesław — w odróżnieniu od metody administrowania polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zagadnieniu, które wywołuje u nich takie czy inne wątpliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne. Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy, i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas".

Ażeby tak realizować politykę partii, a tym samym, zacieśniać więź partii z masami, potrzebny jest aktyw partyjny, przede wszystkim tkwiący w danym środowisku, znający ludzi, wśród których pracuje, ich bolączki i kłopoty i mogący w ten sposób jak najbardziej obiektywnie oceniać nastroje tam panujące, aby z kolei kształtować je w kierunku zgodnym z linią partii, z programem partii i zadaniami stojącymi przed narodem.

Dlatego też nie wolno nam ograniczać się do wąskiego grona tzw. starego aktywu, którego część niejednokrotnie figurowała tylko w kartotekach komitetów partyjnych. Należy włączyć do działalności partyjnej aktyw nowy, aktyw robotniczy i chłopski. Oceniać ludzi uważanych za aktywistów partyjnych można bowiem nie na podstawie zajmowanego stanowiska, ale na podstawie konkretnej praktycznej działalności wśród mas i rezultatów tej działalności.

Tam bowiem jest szkoła życia, szkoła wychowania członków partii na ludzi rzeczywiście oddanych sprawie partii i narodu.

GŁOS czytelników

WYDZIAŁ OŚWIATY PREZ. WRN NIE ODPOWIADA

W gromadzie Zagórze (powiat Sławno) mieszka Jan Krawiecki, którego syn Józef według oświadczeń lekarzy ma w części lędźwiowej rozszczepienie kręgosłupa z całkowitym porażeniem kończyn dolnych, w związku z czym chłopiec nie może chodzić. Przypadek ten, jak twierdzą lekarze, nie kwalifikuje się do leczenia operacyjnego. Chłopiec ma już 7 lat, mimo swego kalectwa jest bardzo roztropny, a nie ma żadnej szansy uczenia się, zaś rodzice nie są w stanie w żaden sposób mu pomóc.

Dziecko winno być jak najszybciej umieszczone w zakładzie dla nieuleczalnie chorych podległym Ministerstwu Oświaty. Tymczasem już trzy miesiące temu sprawę skierowano do Wydziału Oświaty WRN i dotychczas nie ma odpowiedzi.

ANTONI MORKIEWICZ
Gdańsk-Wrzeszcz

WZSP WE WROCŁAWIU POD ROZWAGĘ

WZSP we Wrocławiu zajmuje w Darłówku kilkanaście domów mieszkalnych, w których mieści się Ośrodek Wczasów Dziecięcych. Przy domach tych są budynki gospodarcze (chlewiki, szopy i składy) w ogóle nie wykorzystane, którymi prócz kierownika OWD ob. Szawłowskiego nikt się nie zajmuje.

A zajęcie się nimi ob. Szawłowskiego wygląda w ten sposób, że co jakiś czas zabiera się on do rozbierania ogrodzenia czy budynków. Tak gospodarząc zniszczył on już wiele zabudowań. Przykro jest patrzeć, gdy na oczach wszystkich niszczy się oraz rozkrada mienie państwowe. Dlatego proszę o umieszczenie tej notatki w prasie. Może wreszcie takie publiczne napiętnowanie zawstydzi ob. Szawłowskiego oraz ludzi odpowiedzialnych za stan budynków OWD w Darłówku. Może wreszcie zrozumieją oni, że nie wolno lekceważyć i niszczyć mienia społecznego, gdyż jest ono własnością nas wszystkich i dlatego powinno być należycie wykorzystane. Uważam, że w pomieszczeniach OWD można by osiedlić wiele rodzin repatriantów.

LEOKADIA BARZDO
Darłówek

TAK POWINNIŚMY ICH PRZYJMOWAĆ

W dniu 1 maja 1957 r. przybyłem do Polski jako repatriant ze Związku Radzieckiego. Na punkcie repatriacyjnym dano mi skierowanie do gromady Porost, gdzie przewodniczącym GRN jest ob. Jan Koperski, który bardzo serdecznie się mną zaopiekował. Dzięki jego interwencji dostałem gospodarkę i dom, który mi się podoba oraz zapomogę i pożyczkę. Następnie zabronował mi pole oraz pomógł zasadzić kartofle. Wszystko to zrobił bezpłatnie swoim koniem.

Dlatego proszę o umieszczenie w gazecie podziękowania dla człowieka, który tak serdecznie mi pomaga.

JAN BUJNICKI
Porost

w naszym społeczeństwie

Ujmując sprawę w perspektywie historycznej, stwierdzić należy, że przejęcie podstawowych środków produkcji przez państwo ludowe stworzyło nieograniczone możliwości szybkiego rozwoju produkcji i dobrobytu; w konkretnej sytuacji doby obecnej — wypaczenia w budowie socjalizmu zakłóciły normalne związki i zależności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji.

Przezwyciężenie tej sprzeczności może nastąpić poprzez zastosowanie sumy środków o charakterze ekonomicznym (włącznie z techniczno-organizacyjnymi), politycznym i ideologicznym. Jakie to mają być środki?

Aby na to pytanie udzielić odpowiedzi, należy przede wszystkim wyjaśnić następną sprzeczność.

SPRZECZNOŚCI MIĘDZY USTROJEM EKONOMICZNYM A NIEDOROZWOJEM DEMOKRACJI SOCJALISTYCZNEJ

Własność ogólno-społeczna, socjalistyczna, jest własnością państwową. W tym stanie rzeczy każde zagadnienie dotyczące organizacji i zarządzania staje się w pewnym sensie politycznym.

Kapitalista może rozwijać swe przedsiębiorstwo bez względu na formę państwa — tak w warunkach demokracji burżuazyjnej jak i autokracji. Ustrój polityczny wywiera, co prawda, pewien wpływ na dochody i działalność kapitalistów, lecz nie jest on decydujący. Na produkcji np. cukierków można się bogacić tak w demokratycznej Francji jak i w frankistowskiej Hiszpanii. Inaczej jest w socjalizmie. Bez ustawicznie rozwijanej demokracji socjalistycznej nie może się rozwijać należycie ekonomika socjalistyczna.

Ludzie pracy muszą mieć możliwości wpływania na bieg spraw państwowych — bez tego bowiem nie tylko nie może normalnie funkcjonować system polityczny, ale również cały system gospodarowania. Aby ludzie pracy odnosili się po gospodarsku do swego, tzn. **socjalistycznego mienia,** nie wystarczy sam akt nacjonalizacji. Muszą mieć możność realnego wpływu na zarządzanie tym mieniem. Aby to zabezpieczyć, musi istnieć np. w Polsce system rad robotniczych (w innych krajach będą to instytucje innego rodzaju, lecz tego samego typu), sprzągnięty nie z systemem centralizmu biurokratycznego, lecz z aparatem zbudowanym na zasadach centralizmu demokratycznego.

Dotychczas istniała u nas sprzeczność między społeczną, socjalistyczną własnością środków produkcji a niewystarczająco wykształconym systemem demokracji socjalistycznej. Ekonomika socjalistyczna może się rozwijać normalnie jedynie pod warunkiem aktywności mas ludowych, a tej aktywności osiągnąć nie można bez demokracji politycznej. Uchwały VIII i IX Plenum zmierzają do przezwyciężenia tej sprzeczności. Istnieje nierozerwalna łączność między uchwałami ostatnich posiedzeń plenarnych KC PZPR dotyczących spraw gospodarczych i politycznych. Marks pisał, że „przemoc sama jest potęgą ekonomiczną". Myśl tę możemy dzisiaj uzupełnić następującym spostrzeżeniem: **demokracja socjalistyczna jest z natury swej potęgą ekonomiczną, przyspiesza rozwój sił wytwórczych.** Zmiana modelu gospodarczego wymaga udoskonalenia systemu demokracji socjalistycznej. Polityka i ekonomika stanowią jedność — ta myśl nadużywana w minionej epoce ma dziś dla nas nowy, demokratyczny sens. Rady robotnicze, narodowe i samorząd chłopski — muszą się rozwijać jednocześnie.

Bez właściwego funkcjonowania demokracji socjalistycznej, system zarządzania gospodarką ustawicznie charakteryzowałby się tendencjami do skostnienia, biurokratyzowania, odrywania produkcji od potrzeb społecznych.

SPRZECZNOŚCI MIĘDZY POTRZEBAMI ROZWOJU SPOŁECZNEGO A POZIOMEM KADR

Socjalistyczny system gospodarowania i rządzenia wymaga kadr na wyższym poziomie intelektualnym, moralnym i politycznym od systemu kapitalistycznego. Toteż w dziedzinie kapitalizmu należy doszukiwać się źródeł tej poważnej sprzeczności występującej w Polsce Ludowej. Lecz nie tylko kapitalizm jest winien. Dane, publikowane ostatnio w prasie, przytaczające poziom wykształcenia ogólnego i fachowego ludzi zatrudnionych na odpowiedzialnych stanowiskach w przemyśle, radach narodowych i innych instytucjach państwowych świadczą o poważnych brakach w dotychczasowych założeniach polityki kadrowej.

Kadry kierownicze — na odpowiednim poziomie moralnym, fachowym, intelektualnym i politycznym — mogą kształtować się i wyrastać w warunkach demokracji socjalistycznej, gdy odpowiednio zorganizowany jest system szkolenia zawodowego i politycznego (demokracja sama przez się, spontanicznie, nie wychowuje, lecz umożliwia wychowanie), a zarazem system nominowania (nieunikniony i konieczny w określonych okolicznościach i instytucjach — szczególnie w warunkach zwiększonego naporu wroga klasowego) stopniowo zmienia się w system wysuwania oraz kontrolowania od dołu. I ten problem został właściwie ujęty w uchwałach VIII Plenum. Stwierdzono w nich m. in., że „samorządowi robotniczemu powinno przysługiwać prawo bezpośredniego udziału w powoływaniu i odwoływaniu dyrektora zakładu".

Konsekwentne wcielanie w życie idei naszego Października umożliwi przezwyciężanie sprzeczności między **potrzebami rozwoju gospodarczego i politycznego a poziomem ludzi sprawujących różne kierownicze funkcje społeczne.**

* * *

WSZYSTKIE wymienione sprzeczności ściśle się wiążą i przeplatają. Przezwyciężać je można tylko łącznie. Toteż jeden z wniosków końcowych można by sformułować następująco: przezwyciężenie sprzeczności nieantagonistycznych w ramach społeczeństwa socjalistycznego może następować tylko poprzez doskonalenie systemu demokracji socjalistycznej. W przeciwnym bowiem razie ulegają one zaostrzeniu, a wówczas z łatwością przy rozwiązywaniu ich włącza się wróg. Stąd dalszy wniosek: pogłębianie demokracji socjalistycznej jest najlepszą bronią w walce o rozwiązanie również sprzeczności antagonistycznych.

I ostatni wniosek: aby rozwiązywanie sprzeczności nieantagonistycznych nie było zakłócone przez wroga klasowego — trzeba konsekwentnie wcielać w życie uchwały VIII i IX Plenum.

M. MANELI

Sezon wczasowy w pełni

Optymistyczne refleksje

OSTATNI numer (16) „Kulis" poświęcił wiele miejsca wakacjom nad Bałtykiem. Zainteresował mnie przede wszystkim wykaz nadmorskich miejscowości wypoczynkowych, w których można przyjemnie spędzić urlop. Wśród nich czytelnik nie znajdzie ani Mielna, ani Sarbinowa, ani też Ustronia Morskiego, chociaż nie ustępują one z pewnością wielu takim miejscowościom, jak np. Karwia, Niechorze, czy Pobierowo, podanym przez „Kulisy". Za pominięcie tych wczasowisk naszego województwa w żadnym wypadku nie należy winić „Kulis". Wina leży głównie po stronie Centralnego Zarządu FWP, który w ubiegłych latach nie potrafił uczynić ich jeszcze bardziej atrakcyjnymi.

Przez 7 (dosłownie siedem) minionych lat, Mielno, Ustronie Morskie, Sarbinowo były eksploatowane, lecz na inwestowanie najbardziej potrzebnych i koniecznych urządzeń — jak poinformował mnie dyrektor Zarządu Okręgu FWP Karol Borek — nie otrzymano ani grosza.

W tym roku sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Nareszcie otrzymano tak długo oczekiwane pieniądze na inwestycje. Pieczę nad plażą przejęła spółdzielnia inwalidów w Koszalinie.

— Już w tym tygodniu — mówi dyrektor spółdzielni Bolesław Knorek — plaża otrzyma 150 koszy, które są w drodze z Grudziądza. Poza tym rozpoczęto budowę szatni na 1 000 miejsc. Według umowy, jaką podpisano ze spółdzielnią budowlaną w Koszalinie, ma być ona wykończona do 1 lipca br. Oby tylko termin został dotrzymany...

Zwiększono także liczbę ratowników do 4-ch. Wkrótce otrzymają oni do dyspozycji drugą łódź, tym razem już motorową. Porządkuje się plażę. Buduje się nowe falochrony, wejście na plażę oraz zabezpiecza brzeg morski. Można więc mieć nadzieję, że w tym roku wczasowicze będą zadowoleni z plaży.

Najgorszą bolączką Mielna — gdy nie dopisywała pogoda — był brak lokali, w których można by przyjemnie i kulturalnie wypocząć i zabawić się. To znie chęcało wczasowiczów do przyjazdu do Mielna na rok następny.

Wyremontowano też i oddano do użytku Klub Polskiej Prasy i Książki oraz kawiarnię wczasową FWP.

Bywalcom kawiarni wczasowej FWP umilą czas zespół Józefa Gątkowskiego z bydgoskiego „Orbisu".

Ładne, efektowne, z poczuciem smaku urządzone wnętrza Klubu przyciągają miłośników książki, smakoszy kawy. Wczasowicze chętnie też uczęszczają do kawiarni, w której przygrywa zespół Józefa Gątkowskiego z bydgoskiego „Orbisu".

W malowniczo, tuż nad samym brzegiem morza położonym Klubie Polskiej Prasy i Książki urządzili swoją wystawę koszalińscy plastycy. Wśród znanych prac Izabelli i Henryka Naruszewiczów, związanych z tematyką morską, można zauważyć i nowe prace innych naszych plastyków. Można je również kupić, co należy zapisać na plus plastyków gdyż — jak się dowiedziałem — znaleźli się już pierwsi nabywcy.

Książki i gazety cieszą się dużym powodzeniem. Nie mniejszym cieszy się i kawa... W ciągu zaledwie paru dni po otwarciu, podczas codziennej lektury czasopism „zużyto" w Klubie 10 kg kawy. Jak na Mielno jest to dużo. Świadczy, że w 4 dniach skorzystało z Klubu około 500 osób. Również i kawiarnia wczasowa FWP ma swoich stałych bywalców. Nawet dwie duże ładne sale nie mogą pomieścić wszystkich chętnych, którzy pragnęliby spędzić tutaj wieczór. Dlatego dyrekcja Zarządu Okręgu FWP czyni starania, aby wkrótce zwiększyć w niej ilość miejsc.

Wracając z Mielna nasunęły mi się smutne refleksje: kiedy wreszcie Koszalin — miasto wojewódzkie — będzie mieć tak urządzone lokale?...

Na razie panuje cisza... Koszalinianie jeżdżą więc do Mielna i cieszą się, że to tylko 14 km.

Tekst: ST. FIGIEL
Zdjęcia: CZ. ORŁOWSKI

W Klubie Książki Polskiej i Prasy można nie tylko poczytać, ale również wypić dobrą kawę i oglądnąć wystawę prac koszalińskich plastyków.

Stan dróg i mostów poprawia się

Dzięki inwestycjom państwowym i chłopskim czynom społecznym, stan dróg i mostów w naszym województwie, systematycznie się poprawia.

W bieżącym roku przeprowadzony zostanie kapitalny remont 12 mostów drogowych za sumę ponad 852 tys. zł. Między innymi na terenie rejonu Słupsk przeprowadzony zostanie remont i konserwacja mostu w Gołędzinowie za sumę 147 tys. złotych. Remont mostu w Kluczewie pow. Szczecinek wyniesie 138 tys. złotych. W rejonie Człuchów natomiast zakończono już remont dwóch mostów. Największym jednak przedsięwzięciem w zakresie robót mostowych, będzie wymiana łożysk i remont mostu żelazo-betonowego na rzece Słupi. Konstrukcja mostu długości 31 m i wagi około 385 ton, zostanie podniesiona, po czym nastąpi wymiana łożysk. Roboty te wykonuje Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych.

W czynie społecznym natomiast chłopi wybudowali już dziesiątki kilometrów nowych dróg. W powiecie Złotów wykonano np. nowy 4-kilometrowy odcinek drogi pomiędzy Nową Świętą i Świętą. Pomiędzy wsiami Buntowo i Bugowo wybudowano drogę długości 1,5 km, a nowa droga Głubczyn—Dolnik, liczy 3,5 km. W powiecie Świdwin wybudowano nowe drogi pomiędzy wsiami: Dąbrowo—Międzyrzecze, Dąbrowo—Rogalino. W powiecie Bytów: Nakla—Parchowo. Bożytuchom—Krosnowo. Nowe drogi wybudowano także w powiatach: Białogard, Sławno, Człuchów, Miastko, Słupsk i innych, wartości około 4 milionów złotych.

(ft)

Technika w świecie

SAMOCHÓD ATOMOWY

W ZSRR opracowywane są plany konstrukcyjne samochodu poruszanego energią atomową. Samochód atomowy byłby oparty na znanym cyklu: reaktor atomowy wytwarzający ciepło i turbina parowa lub gazowa napędzająca samochód. Oczywiście, samochód taki przy dzisiejszym stanie techniki atomowej byłby „nieco" ciężki. Ważyłby on około 50—60 ton. Ale zato — wyposażony w turbinę parową lub gazową — mógłby ciągnąć za sobą cztery czy pięć przyczep, z ładunkiem po 20 ton każda.

PLASTYK, AUTOMATYZACJA I... BUTELKI

Coraz częściej tworzywa sztuczne wypierają z produkcji inne tradycyjne surowce. A przy tej okazji pozwalają na znaczne uproszczenie i zautomatyzowanie procesów produkcyjnych. Ostatnio w Wielkiej Brytanii coraz częściej wyrabia się butelki, zamiast ze szkła, z plastyku — „Poly-Tainer", jednego z gatunków politenu.

Przy produkcji tej zastosowano ostatnio automatyczne maszyny elektronowe. Maszyna taka, pracując bez przerwy całą dobę, może wykonywać około 2 000 butelek na godzinę.

KOSZTY BRAKORÓBSTWA

Nie należy się, oczywiście, tym pocieszać, ale przecież brakoróbstwo jest plagą nie tylko naszej produkcji. Ostatnio przystąpiły do walki z tą plagą instytuty naukowe Anglii. Dokładne badanie kosztów spowodowanych brakoróbstwem pozwoliło np. na ustalenie, że dopasowanie niedokładnie wykonanego pierścienia uszczelniającego, który kosztuje 10 szylingów, pociąga za sobą dodatkowe wydatki na robociznę w wysokości 20 funtów sterlingów, czyli nakłady przewyższające 40 razy koszt produkcji pierścienia.

Przy Al. Nowotki, jednej z głównych arterii komunikacyjnych stolicy rośnie 12 budynków mieszkalnych, z których 6 ma być przekazanych do użytku jeszcze w bież. roku. Wzniesione już budynki łącznie z przeznaczonymi do oddania w ciągu bieżącego roku, tworzą zasadniczą część powstającego tu osiedla. W roku przyszłym zostanie ukończonych 6 tzw. budynków skrzydłowych. Ogółem na osiedlu przy Al. Nowotki zamieszka osiem tysięcy warszawiaków.
Na zdjęciu: ogólny widok budowy.

Nasz felieton

Droga ob. Lisiaka

ROK 1947

Do biura w powiecie wchodzi ob. Lisiak i mówi:

— Możebym, proszę łaski pana, dostał ulgę w podatku i kontyngencie? Nazywam się Lisiak. Mam sześć hektarów.

— Dobrze, napiszcie podanie — powiada przedstawiciel władzy.

— Kiedy wstyd powiedzieć, proszę łaski pana, ale ja ani pisać, ani czytać...

— Aha — woła życzliwie przedstawiciel władzy — to znaczy jesteście prosty, nieuczony chłop. Świetnie, Lisiak. Nie macie się czego wstydzić, Lisiak. I gospodarzyć też pewnie nie umiecie. Niska kultura, tak, tak, lata ucisku wywarły na was swe piętno. Ale ojczyznę ludową kochacie, co?

— No — mówi Lisiak.

— Dobrze, że mówicie to w takich prostych, chłopskich, nieuczonych słowach — woła wzruszony przedstawiciel władzy. Dajemy wam ulgę, Lisiak, dajemy zniżkę.

ROK 1949

Do biura wchodzi Lisiak. — Dzień dobry. Jestem Lisiak, średniak. Prosty, nieuczony chłop, ani pisać, ani czytać, ani gospodarzyć. Chcę ulgę od obowiązkowych dostaw.

— Aha — mówi przedstawiciel władzy.

— Ja wam powiem w tych, jakże to tam... aha... prostych, chłopskich, nieuczonych słowach tylko to, że kocham tę naszą ojczyznę ludową jak nie wiem co. Uwzględnijcie.

— Dobrze, załatwione — powiada przedstawiciel władzy.

ROK 1953

Do biura wbiega Lisiak i woła z dumą:

— Ani czytać, ani pisać, ani gospodarzyć, to jak Lisiak, średniak. Ulgę!

— Już się robi — mówi urzędnik...

ROK 1957

Do biura wpada Lisiak i krzyczy:

— Ulgę. Ale to już!

— Dlaczego? — pyta przedstawiciel władzy.

— Jakto, przecież to ja, Lisiak — przypomina zdumiony petent.

— No to co?

— No... kocham tę naszą ojczyznę ludową jak nie wiem co!

— Dobrze, to odstawcie, co do was należy.

— Co wy? Przecież ja jestem prosty, ciemny chłop, ani pisać, ani czytać, ani gospodarzyć...

— Niestety, to już teraz nie wystarcza...

JERZY BARANOWSKI

HSI melduje

Kierunek — Złotów

Po tej komendzie ze wszystkich krańców województwa koszalińskiego ruszą harcerze do marszu. Spotkają się w Złotowie na Zlazie Koszalińskiej Chorągwi. Będzie on zorganizowany dla uczczenia obradującego w tym czasie, tj. 21—22 lipca, Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Złotowskiej.

W zlazie wezmą udział czterdziestoosobowe reprezentacje hufców i obozów. Nie jest wykluczony udział harcerzy obcych krajów. Każda z reprezentacji przedstawi swój program obozowo-artystyczny, za który będzie oceniana. Odbędą się również chorągwiane zawody strzeleckie i kajakowe. Przewiduje się, że na zlaz przybędzie ogółem 2 tysiące harcerzy.

Pracami przygotowawczymi kieruje Biuro Zlazu, pod przewodnictwem hufcowego ze Złotowa Józefa Głowackiego.

Gra orkiestra sławneńskiego hufca

SŁAWNEŃSKIM harcerzom przydały się instrumenty muzyczne otrzymane „w spadku" po SP. Postanowili oni utworzyć bowiem własną orkiestrę. Próby rozpoczęły się przed paru dniami. Prowadzi je ob. Michał Kałuża, który też obiecuje, że na rozpoczęcie roku szkolnego orkiestra wystąpi z bogatym repertuarem. Dotychczas do zespołu zapisało się 20 harcerzy. W najbliższym jednak czasie liczba ta ulegnie zwiększeniu o dalszych 11 chłopców.

Harcerze w Koszalinie mają dobrych przyjaciół

KOŁO Przyjaciół Harcerzy, które istnieje przy hufcu miejskim w Koszalinie, okazuje harcerstwu daleko idącą pomoc. Ostatnio na przykład członkowie koła pobrali do rozprowadzenia cegiełki SFPH na sumę blisko 30 tys. zł. Ponadto dyrektorzy niektórych zakładów, m. in. ob. ob.: Jastrzębski i Iskrzycki przyrzekli przekazać hufcowi część funduszu dyspozycyjnego. Pełnę zrozumienie dla dużych jeszcze potrzeb (sprzęt) harcerstwa wykazuje przewodniczący Prezydium MRN — Gryz i I sekretarz KM PZPR Orłowski. Są oni jednymi z najaktywniejszych członków KPH. Oni to również poddali myśl, aby drużyny wydobywały cegły z gruzów, za które ZBM dobrze płaci.

Tow. Przyjaciół Dzieci organizuje

**KOLONIE W MIEŚCIE
DZIECIŃCE NA WSI
OPIEKĘ LEKARSKĄ
POMOC MATERIALNĄ DLA DZIECI**

ZREORGANIZOWANE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wystartowało do pracy pod hasłem „jak najbliżej dziecka". Zachowując starą nazwę, Towarzystwo pragnie udowodnić swą pracą, że z dawnym TPD nie ma w zasadzie wiele wspólnego. I tak np. główną dziedzinę dotychczasowej działalności TPD — prowadzenie szkół świeckich — Towarzystwo postanowiło pozostawić pod opieką Towarzystwa Szkół Świeckich.

Zasadniczy cel istnienia TPD określony został jako nieustanne doraźne oraz planowe udzielanie pomocy dzieciom potrzebującym opieki wychowawczej i materialnej. Wobec tego, że w dziedzinie tej istnieje specyfika pracy na wsi i w mieście, Towarzystwo nastawia się na wyraźnie dwutorową działalność.

TPD, wykorzystując doświadczenia chłopskiego i robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pragnie jeszcze tego lata zapewnić dzieciom jak najlepszy wypoczynek. Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa organizowania wczasów w mieście i współpracy z instytucjami państwowymi w prowadzeniu tych wczasów, jak również organizowania zajęć w świetlicach dla dzieci pozostających w mieście i nie mających zapewnionej opieki.

Na wsi, głównie w okresie wzmożonych robót polnych, planuje się uruchomienie własnych dzieleńców i współudział w prowadzeniu już istniejących. Opinia, że jadłodajnie wiejskie zlecha-

rzysta z tej instytucji, jest zupełnie nieuzasadniona i nie znajduje potwierdzenia w dotychczasowej praktyce, szczególnie ważna jest też w chwili obecnej sprawa generalnego przebadania dzieci wiejskich przez lekarzy różnych specjalności, sprawa ta jednak nie może być potraktowana krótkoterminowo. TPD postanowiło więc, że w miarę swego rozwoju organizacyjnego stawiać będzie poszczególnym oddziałom i okręgom ten punkt jako najważniejszy w danym okresie. Konieczne jest też zajęcie się stanem higieny na wsi.

Zawszenie dzieci wiejskich i choroby wynikające z nieprzestrzegania zasad higieny stanowią duże niebezpieczeństwo.

Postanowiono stworzyć tzw. magazyny pomocy przy poszczególnych okręgach TPD. Magazyny takie dysponowałyby wszystkimi potrzebnymi dziecku artykułami, począwszy od odzieży i lekarstw, a skończywszy na zabawkach. Z magazynów tych mogłyby korzystać dzieci najbiedniejsze. Podstawę zaopatrzenia magazynów stanowić będą zakupy centralne z funduszów TPD oraz zbiórka społeczna.

Wiele uwagi poświęca także TPD dzieciom repatriantów. Prócz pomocy materialnej dzieciom tym także trzeba zapewnić pomoc w nauce, umożliwić im jak najszybsze poznanie języka i przełamanie trudności związanych z przyzwyczajaniem się do nowego otoczenia. Bardzo ważna jest też sprawa dzieci upośledzonych, kalek i sierot, z których wiele wychowuje się w wyjątkowo ciężkich warunkach.

Towarzystwo poświęca obecnie szczególną uwagę działalności propagandowej, zmierzającej do wciągnięcia szerokich kół społeczeństwa do pracy dla dobra dziecka. TPD postanowiło zwrócić się w najbliższym czasie do społeczeństwa z odpowiednim apelem. (AR).

Podróż na Marsa w 55 godzin

Taki niezwykle krótki termin przewiduje mgr inż. Wilk ze Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Astronautycznego. Proponuje on, żeby podróż odbywała się rakietą jądrową, której silnik działa nie tylko przez krótki czas w okresie startu i lądowania, lecz w ciągu całej podróży. Zgodnie z obliczeniami inż. Wilka, rakieta rozpędzałaby się powoli. Blisko Ziemi osiągnęłaby ona prędkość zaledwie 1140 km na godz., a na wysokości np. 50 km miałaby prędkość jeszcze „żałosne" 3600 km na godz. Na skutek takiego stopniowego rozpędzania ciężar załogi przy powierzchni Ziemi zwiększyłby się jedynie dwukrotnie. Już po godzinie od chwili startu ciężar ten na skutek osłabienia przyciągania Ziemi zmalałby do normalnej wielkości, tzn. podróżnicy kosmiczni ważyliby tyle, ile na Ziemi. Ciężar ten nie ulegałby już zmianie w dalszej części lotu. W ten sposób astronauci uniknęliby stanu nieważkości, który połączony jest z zawrotami głowy, nudnościami, zaburzeniami w orientacji, brakiem koordynacji ruchów.

Inż. Wilk oblicza, że w połowie drogi na Księżyc rakieta jego powinna uzyskałby prędkość 42 km na sek., po czym musiano by, oczywiście, przystąpić do stopniowego hamowania. Powierzchnię naturalnego satelity Ziemi osiągnięto by po upływie zaledwie 3 godzin i 26,5 minuty. Zużycie paliwa — uranu — wyniosłoby tylko 4 tony. Przy locie na Marsa w połowie drogi uzyskano by prędkość aż 1000 km na sek. Cały lot na tę planetę trwałby jedynie 55,5 godziny, zużycie uranu byłoby jednak ogromne — dochodzące prawie do 1000 ton. (AR)

W Spółdz. Ozdób Choinkowych
szkolą się nowe kadry pracownic

W SPÓŁDZIELNI Ozdób Choinkowych większość pracowników stanowią kobiety. (98 proc. ogółu pracowników). Ostatnio przyjęto do pracy wiele nowych pracowniczek. Mają one możność zdobycia tu nowego zawodu, bowiem od 1 kwietnia br. zarząd Spółdzielni prowadzi szkolenie zawodowe dla niewykwalifikowanych pracownic. Znaczna ich część — to osoby zwolnione z administracji.

Półroczny kurs przygotowuje je do pracy w nowym zawodzie. Obecnie kursantki szkolą się jedynie w dmuchalni — podstawowym dziale Spółdzielni. W połowie lipca Spółdzielnia przyjmie na dalsze szkolenie tym razem w dziale malarni i dekoratorni — około 20 osób w Koszalinie i 10 w Darłowie. Darłowska Spółdzielnia Ozdób Choinkowych (oddział spółdzielni koszalińskiej) prowadzi również podobne szkolenie.

Jak dotychczas kursantki czynią zadowalające postępy. Początkowo było trochę kłopotu z kilkoma młodymi dziewczętami, które trochę lekceważąco odnosiły się do swej pracy, lecz teraz już wszystko „gra". Szkolenie prowadzą kwalifikowane instruktorki, długoletnie pracownice Spółdzielni. Pracy nie jest mało, co drugi dzień bowiem odbywają się wykłady teoretyczne a zajęcia praktyczne codziennie.

Oczywiście towar wyprodukowany przez nowe pracownice—kursantki nie może być przeznaczony na eksport, dopiero z upływem czasu bombki produkowane przez nowe siły trafią na zagraniczny rynek. Mimo to jednak spółdzielnia zawsze wykonuje swoje plany. W maju np. wykonała plan w 129 proc. Zawdzięczać to należy sumiennej zdyscyplinowanej pracy „starych" pracowników. Ich to niewątpliwie zasługą jest fakt, że koszalińska Spółdzielnia Ozdób Choinkowych zajmuje piąte miejsce w skali krajowej, na 60 tego rodzaju zakładów.

W najbliższym czasie produkcja krajowa wzbogaci się o kilka nowych form ozdób choinkowych. Będą to ozdoby w kształcie łabędzi, sów, torebek, figurek (np. mikołajki).

ak

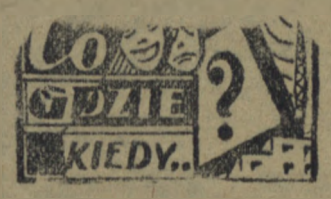

KINO

NOWA HUTA — Noc jest moim królestwem
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

WDK — Stawka o życie
Seans o godz. 17.

MUZA — Mąż idealny
Seanse o godz. 17 i 19.

ZACISZE — Wróg publiczny nr 1
Seanse o godz. 18 i 20.

MPR-B — nieczynne.

KLUB TPP-R
Godz. 17 — konkurs literacki dla młodzieży szkolnej z nagrodami.

RADIO

Program I na fali 1322 m.

Na dzień 14. 6. 1957 r. (piątek)
Program dnia: 6.13 11.50

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 7.30 12.04 15.00 18.00 21.00 23.00

Od godz. 5.00—6.13 transmisja Programu II. 6.20 Gra orkiestra Melachrino. 6.35 Muz. i aktual. 9.00—11.50 Przerwa. 12.10 Aud. dla wsi. 12.30 W literackiej kawiarni. 13.00 Radziecka muz. lud. 13.25 Fala 56. 13.40 Pieśni kompozytorów polskich. 14.00 „Z piosenką i nam wesoło" aud. dla klas I i II. 14.20 Muz. dla wszystkich. 15.06 Korespondencja z krajów demokracji ludowej. 15.20 Walce. 15.40 Utwory skrzypcowe mistrzów staro włoskich. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Orkiestry rozrywkowe. 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.15 Audycja o Lucienne Boyer. 17.45 Gra zespół Arlena. 18.00 „Szklane nowości" pog. mgr S. Sękowskiego. 18.30 Muz. 19.05 Radiostacja młodości. 19.35 Koncert symf. w wyk. ork. symf. Nordwestdeutsche (w przerwie koncertu audycja poetycka). 21.30 Piosenki radzieckie. 22.05 Ze świata jazzu. 22.35 Muz. taneczna.

Program II na fali 367 m.

Program dnia: 6.35 15.05

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.20 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Pogodne mel. 5.50 Gimn. 6.10 Gra zespół harmonistów 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Piosenki różnych narodów. 7.10 Duet fortepianowy. 7.45 Gawęda dla drużynowych. 8.06 Przegląd prasy. 8.13 Delibes: fragmenty z bal. „Coppelia". 8.36 Polska muz. lud. 9.00 „Karol Dickens i jego bohaterowie" aud. dla klas X. 9.40 „Wesołe piosenki" zabawy rytmiczne dla przedszkoli. 10.00 „Czerwony szal" — opow. A. Izakowicza. 10.30 Koncert symf. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 — 15.05 Przerwa. 15.10 Swojskie mel. 15.30 „Oto jest Kasia" odc. pow. M. Jaworczakowej dla dzieci. 16.05 Pieśni kompozytorów hiszpańskich. 16.30 Mel. tan. 16.50 Kapok czy piłka wodna" — pogadanka A. Bartosika. 17.00 Beethoven: VII symf. A-dur op. 92. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Z melodią i piosenką przez świat. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 „Biała dżuma" — słuch. wg sztuki K. Capka. 22.15 Koncert kameralny. 22.51 Muzyka tan. 23.25 Britten: Diversions op. 21.

NOWA premiera BTD

W sobotę, 15 czerwca, w sali teatralnej WDK Bałtycki Teatr Dramatyczny występuje z nową premierą.

Tym razem jest to komedia Aldo de Benedettiego „Szkarłatne róże".

Komedię tę zobaczymy w obsadzie: Maria Ursyn, Gizela Dutkiewicz, Zbigniew Leśnicki i Waldemar Wierzbowski. Reżyserowała Maria Ursyn. Scenografia Zdzisława Korolewskiego.

W niedzielę spektakl ten będzie grany jeszcze w Koszalinie, po czym zespół uda się w objazd po województwie.

Perspektywy
uniwersytetów powszechnych

Jesienią br. powstać ma w naszym województwie, głównie we wsiach i małych miasteczkach, około 20 uniwersytetów powszechnych.

O potrzebie tych placówek wiele już mówiono i pisano. Znaczna część młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej nie ma możliwości dalszej nauki. Także i wśród ludzi starszych niejeden chciałby zapewne rozszerzyć zasób posiadanej wiedzy. A możliwości gruntowniejszego samokształcenia są u nas przecież bardzo nikłe.

Prace nad powołaniem uniwersytetów powszechnych napotykają jednak kilka dość zasadniczych uwag.

Może np. zaistnieć sytuacja, którą krótko można by określić „gdzie kucharek sześć"... Uniwersytetami powszechnymi zajęły się równocześnie Ministerstwo Oświaty oraz Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Obie instytucje opracowały na własną rękę ramowe programy zajęć, a nawet wydzieliły fundusze na cele uniwersytetów powszechnych. Niestety, nie dokonano dotąd rozsądnego podziału pracy. Tymczasem tworzą się Zarządy Główne, Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, które też będą się domagały wpływu na niektóre sprawy. Duże zainteresowanie wykazują też inne organizacje ZMW, ZMS, kółka rolnicze czy wreszcie wydziały kultury rad narodowych.

W Koszalinie powołany został wojewódzki komitet koordynacyjny, który ma kierować wysiłkami poszczególnych organizacji. Jednak stołeczne kłótnie siłą rzeczy odbijają się ujemnie na jego pracy, a czasu jest już stosunkowo niewiele.

Wiele dyskutuje się nad tym, czego należy uczyć słuchaczy uniwersytetów. Istnieją obecnie dwa programy zajęć, pomiędzy którymi nie ma jednak jakichś zasadniczych różnic. Przewidują one naukę przedmiotów ogólnokształcących takich jak arytmetyka z geometrią, historia literatury, geografia a ponadto zaznajamianie słuchaczy z różnymi umiejętnościami praktycznymi, w zależności od środowiska.

Wydaje się, iż nacisk trzeba położyć raczej na te przedmioty, których znajomość można wykorzystać w życiu codziennym. Samo świadectwo ukończenia uniwersytetu nie da żadnych uprawnień, trzeba więc, aby słuchacze wynieśli z wykładów jakąś sprawdzalną dla siebie korzyść.

Uniwersytety powszechne mogłyby wreszcie upowszechniać kulturę życia codziennego. Przydałoby się jak najwięcej wykładów o ogólnych zasadach higieny, walce z chorobami zakaźnymi, racjonalnym żywieniu itp.

Sprawnie przebiega spis rolny
w Koszalinie

Jak nas informuje pełnomocnik d/s spisu rolnego na Koszalin — Bogdan Kubicki — spis rolny na terenie naszego miasta przebiega sprawnie. Prace spisowe koncentrują się w osiedlach typu wiejskiego, leżących w granicach miasta.

Spis prowadzi 38 rachmistrzów z koszalińskich zakładów pracy oraz uczniowie ze szkół. Trudności — jak dotychczas — nie ma.

(ga)

Los Klubu MPiK w ręku DBOR

W dniu 11 bm. odbyło się zebranie komitetu budowy Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Na zebraniu tym przyjęto projekt pawilonu inżyniera Korpala — architekta miejskiego. Projekt ten oceniony został przez komisję konkursową jako najlepszy.

Jak nas zapewniają towarzysze z Prez. MRN fundusze na budowę pawilonu w sumie 500 tys. zł zostaną wygospodarowane z dotacji centralnych i częściowo z własnych. W chwili obecnej część funduszy tj. 150 tys. zł jest już do dyspozycji wykonawcy.

Do jednych z poważniejszych trudności należy w tej chwili opracowanie dokumentacji pawilonu. Ponieważ termin opracowania dokumentacji jest bardzo krótki i grozi nam nie wykorzystanie funduszy apelujemy do DBOR, by sprawę tą potraktowała jako bardzo pilną.

Na zakończenie chcieliśmy poinformować naszych czytelników, że pawilon Klubu zbudowany zostanie przy ul. Zwycięstwa (naprzeciw WDK na wysypisku).

(s. m.)

Komunikaty

UWAGA BYLI POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY I ŚLĄSCY

Zarząd Okręgu ZBOWiD w Koszalinie zwołuje na dzień 16 bm. na godz. 18-tą w lokalu własnym przy ul. Jana z Kolna 7 a, zebranie organizacyjne byłych powstańców wielkopolskich i śląskich zamieszkałych na terenie miasta i powiatu Koszalin. Cel zebrania: wybory zarządu środowiska.

(Jb).

COŚ DLA WĘDKARZY

Zarząd koła PZW w Koszalinie zawiadamia wszystkich członków, że dnia 23 czerwca br. odbędą się eliminacyjne zawody wędkarskie.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacji skarbnik koła.

To się nazywa »brygada«

Administracja koszalińskiego śródmieścia zawiadomiła mieszkańców tej dzielnicy, że usterki zaistniałe w mieszkaniach należy zgłaszać do specjalnej brygady. Wiadomością tą ucieszyli się szczególnie mieszkańcy bloku 16. Blok ten, jak wiadomo, ma dużo usterek.

Ale radość mieszkańców trwała krótko. Okazuje się bowiem, że aby znaleźć majstra brygady usterkowej, trzeba mieć wyjątkowe szczęście. A jeżeli go się już znajdzie i brygada przyjdzie, jak to np. miało miejsce w mieszkaniu nr 3, to okazuje się, że stolarz nie chce naprawić parkietu, bo ZBM za to mu nie płaci, a przybyła „para": ślusarz i stolarz, posiada wspólne narzędzia. Kiedy odszedł ślusarz, stolarz mógł ewentualnie tylko bawić lokatorów mieszkania rozmową, bo nie miał nawet własnego młotka. A tymczasem usterek jest bez liku.

Czas najwyższy, by ZBM zainteresował się swą „brygadą usterkową" pracującą na „Starówce" i spowodował, by usterki były istotnie usuwane. Należy wreszcie skończyć z tą grą w cluciubabkę. *(jb)*

NAUKA

ZAPISY abiturientów na studia dla pracujących, także korespondencyjne przyjmuje Studium Prawno-Ekonomiczne, Koszalin, Al. Lampe 39.
G—561 0

LEKCJE języka angielskiego i konwersacji udziela D. Liberowa, Koszalin, ul. Kaszubska 7, m. 3.
G—569

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Hebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434.
Sekretariat Redakcji — 438.
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku, ul. Niepodległości 1, tel. 81 93.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 884.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 20-56, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet 80 g. 70×100 kl.
C-10. Nr zam. 141.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy w budownictwie (praca stała) poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie. Dla chętnych zdobycia zawodu murarskiego, tynkarskiego, parkieciarskiego i malarskiego, nauka na koszt przedsiębiorstwa. Dla pracowników zamiejscowych stołówka i hotel zapewnione. Kandydat winien przedłożyć skierowanie z prezydium miejskiej lub gromadzkiej rady narodowej oraz dowód osobisty. Zgłoszenia listowne nie będą w ogóle rozpatrywane.
K-687-0

1 OBOROWEGO I 1 KOWALA ze znajomością kucia koni zatrudni natychmiast Kierownictwo PGR Rędzikowo zespół Kaźniczka. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie w/g obowiązującej umowy zbiorowej. Podania kierować pod w/w adres.
K-685-0

OGRODNIKA (fachowca) do produkcji cieplarnianej i warzywniczej w gospodarstwie szpitalnym zatrudni od zaraz Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego w Słupsku. Warunki pracy do omówienia na miejscu, w myśl umowy zbiorowej Min. Zdrowia pod względem płacowym podobne zakładom Służby Zdrowia. Podanie wraz z życiorysem składać na adres — Szpital Wojewódzki w Słupsku, ul. Obrońców Wybrzeża 4.
K-689-0

KUCHARZY, PIEKARZY, CUKIERNIKÓW i czeladników masarskich zatrudni od zaraz GS „Samopomoc Chłopska" Ustka. Podania z załączoną opinią z ostatniego miejsca pracy, kierować należy na adres: GS „Samopomoc Chłopska" Ustka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K-696-0

Jelczańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Jelczu k/Oławy województwo wrocławskie podają do wiadomości, że dokonują naprawy główne samochodów ciężarowych „Star 20", autobusów „Star" 50, 51, 52 oraz silników „Star" S-42 luzem w terminach skróconych. (Sam „Star" 20 od 4—6 tygodni) tak w ramach umów jak i poza umowami.

W razie dostarczenia większych partii samochodów ciężarowych do naprawy poza umowami względnie nawiązaniu współpracy międzyzakładowej są przewidziane częściowe i jednorazowe bezpośrednie wymiany. Zakłady przyjmują już obecnie zgłoszenia na naprawy główne w/w pojazdów na rok 1958. Umowy będą zawierane bezpośrednio z użytkownikami bez pośrednictwa Centralnych Zarządów co ułatwi w znacznej mierze dostosowanie się do życzeń P. T. użytkowników odnośnie ustalenia harmonogramów dostaw i odbiorów pojazdów. Wcześniejsze zawarcie umowy na naprawy główne pojazdów to gwarancja solidnej i terminowej naprawy.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji
DZIAŁ ZBYTU J.Z.N.S. JELCZ
tel. Wrocław 80-61 do 69 wewn. 209 i 135

UŻYTKOWNICY KORZYSTAJCIE MASOWO Z NASZYCH USŁUG.
JELCZAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
JELCZ, k/OŁAWY WOJ. WROCŁAW
K-684-0

Koszalińskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi — Okręgowe Biuro Transportowe w Koszalinie

poszukuje wykonawcy do urządzenia łazienki pracowniczej

centralnego ogrzewania i naprawy ogrodzenia obiektu Słupsk, ul. Konopnickiej 11 a. Oferty kierować na w/w adres. K-683-0

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie **remontu centralnego ogrzewania i urządzeń wodno-kanalizacyjnych w budynku administracyjnym naszego przedsiębiorstwa.** Wykonawcy uspołecznieni i prywatni proszeni są o składanie ofert do dnia 20 czerwca br. w dyrekcji Zakładu w Koszalinie, ul. Hibnera 79.
K-694-0

JUŻ została otwarta po całkowitym remoncie

RESTAURACJA »BAŁTYCKA«

GS »Samopomoc Chłopska« — Ustka

Lokal kat. II

USTKA — ul. Limanowskiego przy latarni morskiej

Śniadania Obiady Kolacje

Bufet stale zaopatrzony w duży wybór dań zimnych i gorących

Codziennie DANSING do 1 w nocy

W soboty, niedziele i święta podwieczorki taneczne.
Lokal czynny od godz. 9 do godz. 1 w nocy
Pod zarządem GS prowadzone są w Ustce:
Restauracje »Nadmorska« — »Ludowa«
Bar - Kawiarnia »Na Palach« (plaża)
Bar Mleczny
K—700-1

SPORT

Przed wyjazdem do Lublina

Kadra LZS — Gryf II 1:3 (0:1)

Niespodzianką zakończyło się spotkanie piłkarskie rozegrane przedwczoraj w Słupsku pomiędzy kadrą LZS naszego województwa a B-klasowym Gryfem II Słupsk. Piłkarze wiejscy przygotowujący się do eliminacyjnego meczu z Lublinem o mistrzostwo Polski LZS przegrali spotkanie 1:3 (0:1).

Sparring naszej kadry nie wypadł pomyślnie. Nie należy jednak sądzić, by do piłkarzy LZS woj. lubelskiego jechała ona bez szans.

Koszalinianie wyjeżdżają do Lublina w dniu dzisiejszym. Mecz odbędzie się w niedzielę. W wypadku zwycięstwa koszalinianie graliby w następnej rundzie z Krakowem.

Po środowym meczu ustalono skład reprezentacji. Wyjedzie 13 zawodników: **Januszkiewicz, Sowiński, Dudek II, Kozłowski, Hening, Dudek I, Mendera, Tim, Butrym** z Gryfu oraz **Osadnik, Smaczny, Profus i Dobrowolski** z Sokoła Karlino.

Lekkoatleci LZS walczą w lidze

Przy udziale drużyn Białogardu, Koszalina i Kołobrzegu odbyły się w Białogardzie zawody lekkoatletyczne w ramach rozgrywek ligi wiejskiej. Najlepiej wypadli tutaj gospodarze, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i triumfując tak że w wielu konkurencjach indywidualnie.

Z ciekawszych wyników należy zanotować czasy Kędziora i Matczaka (obaj Białogard) na 100 m, którzy uzyskali po 12 sek; wynik J. Matczaka w trójskoku — 12,07. Wśród kobiet z lepszych rezultatów zasługuje na wyróżnienie wynik 14.7 sek Steckiej (Białogard) na 100 m, oraz 24,97 m Popławskiej z Koszalina w dysku.

Lekkoatleci Białogardu zgromadzili 211 pkt, Koszalina — 94 i Kołobrzegu — 55 pkt.

Piłkarze RC Lens nie przyjadą do Polski

Przyjazd do Polski czołowego piłkarskiego zespołu Francji Racing Club Lens nie dojdzie do skutku. Powodem tego są trudności dewizowe.

Tak więc nasza kadra nie będzie miała, zgodnie z początkowymi zamierzeniami kapitanatu, żadnego sparringu przed meczem z ZSRR. Kapitanat stwierdził bowiem, że spotkania sparringowe nie tylko nic nie dają piłkarzom ale narażają ich na kontuzje.

Wioślarze wyjechali do NRF i CSR

W DNIACH 15 — 16 bm. rozegrane zostaną w Mannheim międzynarodowe regaty wioślarskie organizowane przez Mannheimer Regatten Verein. Organizatorzy zaprosili m. in. również wioślarzy polskich — T. Kocerkę oraz czwórkę ze sternikiem i czwórkę wagi lekkiej. Kocerka udał się do Mannheim bezpośrednio z Duisburgu, gdzie startował 10 bm., odnosząc zdecydowane zwycięstwo. Pozostali nasi reprezentanci, a mianowicie: czwórka ze sternikiem CWKS oraz czwórka wagi lekkiej Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego udali się wczoraj w drogę do Mannheim.

* * *

NA międzynarodowe regaty wioślarskie wyjechała z Warszawy do Pragi ekipa wioślarzy polskich. W skład ekipy wchodzą: czwórka kobiet z Kolejarza — Bydgoszcz, dwójka podwójna kobiet z AZS Warszawa oraz skifista warszawskiej Gwardii Galazka i skifistka krakowskiego AZS Makowska.

Turniej »dzikich« drużyn

Koszaliński WOKS Granit organizuje dla najmłodszych piłkarzy turniej tzw. drużyn „dzikich". Rozgrywki rozpoczną się 21 czerwca (piątek).

Udział w turnieju mogą brać chłopcy ur. w latach 1939 — 1943. Zgłoszenia można składać w domku klubowym na stadionie codziennie (procz niedzieli) na ręce ob. S. Figasa. Drużyny winny dostarczyć zgłoszenia w dwóch egzemplarzach.

Kierownicy zespołów otrzymają regulamin turnieju w przeddzień rozpoczęcia rozgrywek.

Nal ży dodać, że młodzi piłkarze koszalińscy ubiegać się będą w tych rozgrywkach o tytuł mistrzowski. Najlepsi piłkarze będą mieli szansę wstąpienia do drużyny juniorów Granitu.

Apelujemy więc do młodych chłopców, aby zgłaszali się do rozgrywek.

O Memoriał J. Kusocińskiego

Wspaniałe wyniki uzyskał czołowy sprinter Polski Swiatowski, podczas zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego. Na zdjęciu widzimy Swiatowskiego na mecie zwycięskiego biegu na 400 m w czasie nowego rekordu Polski — 46,8 sek. W drugim dniu zawodów Swiatowski wyrównał rekord Polski na 200 m uzyskując czas 21,2 sek.

Kolarze polscy startują w Szwecji i Rumunii

POLSKI Związek Kolarski ustalił już trójkę kolarzy, którzy będą nas reprezentować na 1 etapowym wyścigu w Szwecji. Są to: Grabowski, Paradowski oraz Podobas. W rezerwie jest kolarz Floty Pancek.

KOLARZE Gwardii — Klabiński, Łazak, Jankowski, Warowicki i Kamiński udali się w drogę do Rumunii na 5-etapowy drużynowy wyścig kolarski. W wyścigu tym, który organizuje rumuńskie Dynamo startować będą obok gospodarzy i Polaków również zrzeszeniowe drużyny ZSRR, Węgier, Bułgarii, CSR i NRD.

Start wyścigu nastąpi w miejscowości Stalino 16 bm. Ogółem w 7 etapach kolarze będą mieli do pokonania 970 km górskiej trasy.

Rezerwat w Popielnie hoduje tarpany

(ZAP). Jedyny w kraju rezerwat tarpanów, w Popielnie pod Mikołajkami, został ostatnio powiększony o kilkanaście hektarów pięknego lasu, nadającego się według orzeczeń znawców — do hodowli najstarszych i zarazem najmniejszych na świecie koni — tarpanów. Żyły one kiedyś dziko w stadach we wschodniej Europie. Tarpany cechuje niezwykła wytrzymałość oraz łatwość przystosowania się do najtrudniejszych nawet warunków klimatycznych.

Do Popielna ściągnięto z całej Polski, a nawet z Europy, kilkadziesiąt tarpanów. Żyją one w rezerwacie w stanie na razie półdzikim, przechodząc, powoli lecz systematycznie, różne stadia hodowlane.

Naukowcy przeprowadzają w Popielnie eksperymenty mające dla hodowli wielkie znaczenie. Chodzi mianowicie o wyhodowanie szlachetnej odmiany tarpanów, mogących przydać się w gospodarce rolnej.

32 statki pod banderą Szwajcarii

(ZAP). Flota Szwajcarii liczy 141 tys. BRT i składa się z 23 jednostek oceanicznych. W budowie znajduje się kilkanaście dalszych statków. Koła gospodarcze Szwajcarii obliczają, iż flota tego kraju winna liczyć ok. 350 tys. BRT, by móc w pełni obsłużyć potrzeby eksportu i importu.

Załogi statków pływających pod banderą szwajcarską składały się z 483 marynarzy, w tym 316 Szwajcarów (65 proc.).

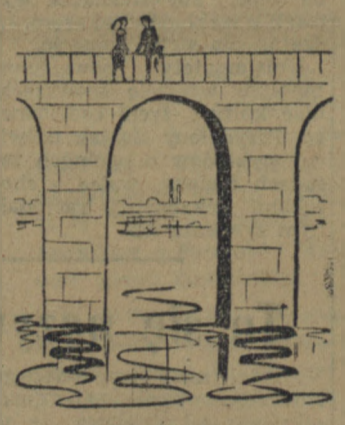

— ALBO POWIESZ — TAK — ALBO MNIE JUŻ NIGDY...

Rys. Z. Olesiński

— 232 —

— Nie — podjął kolega zastępca komendanta — ...Będziesz miał wszystko w protokole pierwszego przesłuchania. Siedział na czwartym komisariacie i nikt tych rzeczy ze sobą nie łączył. Nie pytano go o to. Wyjaśnił natomiast, że pieniądze pochodzą z jakiejś piwnicy na podzamczu, nie wie w ogóle do kogo należą i tak dalej... To bardzo specjalny typ. Nie będę ci o nim więcej mówił. Przekonasz się na własne oczy!

Skinąłem ze zrozumieniem głową. Eugeniusz Byskozub nie był dla starej kadry MO osobistością nieznaną, człowiekiem, z którym spotykałbym się po raz pierwszy.

Kolega zastępca wrócił jeszcze na moment do tej zadawnionej historii fałszywego alarmu w Szczecinie. Mówiąc o zachowaniu się żony zaginionego, skończył stwierdzeniem:

— Nie wyobrażam sobie momentu, kiedy nareszcie znajdziemy jego zwłoki!

— A jeśli nie znajdziemy... w ogóle? — spytałem, ciekaw czy też odgadnie teraz tok moich myśli.

— 233 —

— Dlaczego mielibyśmy nie znaleźć w ogóle — zdziwił się szczerze, patrząc mi prosto w oczy.

— Bo mnie się zdaje, że od samego początku jesteśmy na fałszywym tropie. A to wszystko jest bardzo proste i bardzo jasne. Tak proste, że nikomu nie wpadło do głowy...

— Uważasz się za geniusza! — przerwał ze sceptyzmem. — Myśmy to już słyszeli pierwszego dnia. Wtedy ta sprawa była dla ciebie równie prosta! Ja natomiast mówiłem, że z urlopu szanownego kolegi nici!

— Nie uważam się za geniusza — odpowiedziałem podobnie czupurnym tonem. — Ty, gdybyś utkwił w tej sprawie od początku tak samo po uszy, jak ja, doszedłbyś z całą pewnością do paralelnych wniosków...

Kontynuowanie przyjacielskiej sprzeczki, równie serdecznej z obydwu stron, nie miało oczywiście najmniejszego sensu. Kolega zastępca podniósł teraz słuchawkę i poprosił o doprowadzenie podejrzanego. Komunikując mi, że Eugeniusz Byskozub jest już w drodze — udał się do swoich zajęć...

Wypisałem na czystym arkuszu papieru trzy pytania. Pierwsze: gdzie był i co robił Eugeniusz Byskozub w dniu zaginięcia Kojry? Drugie: czy znał i czy widział w Szczecinie Kurta Buellowa? I trzecie: w jakich okolicznościach doszło do ich spotkania, względnie kiedy spostrzegł czy zorientował się, że Buellow chowa na podzamczu pieniądze...

Sam udział Byskozuba w bezpośredniej grabieży należało z góry, ze względów obiektywnych wykluczyć.

* * *

Był ciepły, nadmorski, pogodny dzień letni w Szczecinie. Godzina czwarta po południu... Osobistość, która miała nadejść za chwilę z aresztu pod eskortą kaprala MO, należała do tej dziwnej kategorii ludzi, którzy w roku pięćdziesiątym pierwszym byli już w stadium szczątkowym. Nazywano ich z niemiecka po polsku — **rajzerami.**

- **PONAD 100 LISTÓW DZIENNIE**
- **NAPŁYWAJĄ PIERWSZE PAMIĘTNIKI**
- **POLAK Z WYSPY BAHAMA**
- **„KLUB PRZYJACIÓŁ"**

Pamiętniki emigrantów

NIESPEŁNA dwa miesiące temu redakcja tygodnika „7 dni" zwróciła się do swych czytelników — Polaków, mieszkających poza granicami kraju — zapraszając ich do wzięcia udziału w Konkursie na pamiętniki i wspomnienia. Celem Konkursu nie jest odnalezienie jakichś talentów literackich, lecz nawiązanie kontaktów emigracji z krajem oraz wzbogacenie naszej wiedzy o tym jak żyją tysiące Polaków rozproszonych po całym świecie. Ponieważ chodzi tu zarówno o tych ludzi, których na obczyznę rzuciły losy ostatniej wojny, jak i tych, którzy wyemigrowali z kraju przed kilkudziesięciu laty i, być może, nie umieją już biegle władać ojczystym językiem, przy ocenie prac i przyznawaniu nagród nie będą brane pod uwagę ani błędy stylistyczne, ani ortograficzne.

Za najlepsze prace zostaną przyznane następujące nagrody: I nagroda — miesięczny pobyt w Polsce wraz z przejazdem w obie strony; II nagroda — 2-tygodniowy pobyt w Polsce wraz z przejazdem z krajów europejskich. Dwie III nagrody — to 2-tygodniowy pobyt w Polsce bez kosztów przejazdu. Ponadto zostanie przyznanych wiele innych nagród: m. in. wyroby sztuki ludowej, biblioteki klasyków literatury polskiej, wydania zbiorowe pism Marii Dąbrowskiej, Juliana Tuwima, Żeromskiego, a także dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkowej, Prusa, Sienkiewicza. Termin nadsyłania prac został ustalony na dzień 1 października br. (przewiduje się jednak, że zostanie ze względu na duże zainteresowanie Konkursem, przedłużony). Do oceny prac powołany został specjalny sąd konkursowy, którego przewodnictwo objął prof. dr Józef Chałasiński. Przewiduje się, że część prac ukaże się w książkowym wydaniu przypominającym przedwojenne „Pamiętniki Emigrantów".

Mimo stosunkowo krótkiego czasu, jaki minął od dnia rozpisania Konkursu, można już stwierdzić, że wywołał on duże zainteresowanie wśród Polaków żyjących na obczyźnie. Co dzień napływają z całego świata listy, których autorzy bądź zapowiadają wzięcie udziału w Konkursie, bądź proszą o szczegółowe powtórzenie warunków. Najwięcej listów przychodzi ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji i Anglii, ale nie brak także korespondentów z tak odległych krajów, jak Afryka południowa, Australia, Brazylia. Ostatnio przyszedł nawet list z Archipelagu Bahama.

Korespondencja jest bardzo różnorodna i interesująca. Duża jej część napływa od starej emigracji zarobkowej, wiele jest także zgłoszeń od ludzi, którzy znaleźli się poza granicami Polski w latach 1939—1945. Wyraziło też chęć wzięcia udziału w Konkursie kilku czytelników, którzy wiele lat spędzili na obczyźnie, ale od pewnego czasu mieszkają już w Polsce.

Z listów nadchodzących z dalekiego świata, w większości wypadków przebija ogromna tęsknota za krajem i pragnienie, by kiedyś jeszcze zobaczyć Polskę. Oto co np. pisze Wł. Zagłoba — malarz i konserwator dzieł sztuki — z Belo Horimonte (Brazylia) o „7 dniach":

„Dla mnie na dalekiej obczyźnie to kontakt i wiadomości z Ojczyzny, czytam od początku do ostatniej litery, po cześci nawet pilnuczam w oko. Piękne ilustracje, a szczególnie fotografia „U źródeł Wisły" i świerki, których tu nam tak brak... może Bóg pozwoli, że je zobaczymy".

Różnie ułożyły się na emigracji losy Polaków. Jedni żyją w dobrobycie — innym doskwiera niedostatek. Jedni władają doskonale językiem polskim, inni prawie już zapomnieli ojczystej mowy. Wzruszający jest list pisany po angielsku przez żonę jednego z polskich emigrantów — cudzoziemkę. Pisze ona, że w czasie wojny, w Niemczech, poduczyła się trochę polskiego, mąż natomiast prawie już zapomniał. Pyta czy może w obcym języku opisać jego przeżycia.

Pamiętniki już napływają — bo wielu ludzi pisało je od dawna, nie przypuszczając nawet, że kiedyś będą one mogły ujrzeć światło dzienne. Niektóre z nich mają po kilkaset stron, inne są bardziej lakoniczne. Są wśród wspomnień maszynopisy, są też relacje pisane mozolnie, przez wiele lat, w grubych, dziś już pożółkłych brulionach. Wydaje się, że plon Konkursu będzie bogaty: przyczyni się on nie tylko do umocnienia kontaktów polskiej emigracji z ojczyzną, lecz także dostarczy socjologom wielu interesujących materiałów.

Ostatnio redakcja „7 dni" wystąpiła z nową inicjatywą zapowiadając zorganizowanie „Klubu Przyjaciół", który by pomagał w nawiązywaniu bezpośrednich listownych kontaktów między emigracją i krajem, służył wymianie myśli i zainteresowań oraz przyczyniał się do szerszego informowania polskiej opinii w kraju o życiu Polaków na emigracji, a ludzi żyjących na obczyźnie zbliżał do problemów, którymi żyje społeczeństwo polskie.

W skład polskiej grupy artystycznej na Festiwal w Monachium wejdzie m. in. Studencki Teatr Satyryczny „Bim-Bom" z Gdańska.

Studenci pokażą na Festiwalu swój najnowszy program pt. „Toast".

Na zdjęciu: fragment spektaklu.

(CAF, fot. Kosycarz)